Nr. 86. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 14 Kwietnia 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sossyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droże. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Sprawa górnośląska.

Kraków, 13 kwietnia.

Najważniejszą i najpilniejszą sprawą na porządku dziennym naszej polityki jest sprawa korzystnego podziału Górnego Śląska. Do rozwiązania jej musi odpowiedzialna polityka polska przystąpić zarówno z całą siłą woli w osiągnięciu sukcesu, jak z niczem niezmąconą jasnością zarówno wszystkich przesłanek działania, jak ogólnego położenia, w którem się to działanie odbędzie. Nie należy mieć złudzeń co do łatwości tej sprawy. Lepiej niebezpieczeństwa przeceniać, niż ich nie doceniać. W tym wypadku zaś takie niedocenianie byłoby raczej karygodną lekkomyślnością, niż wynikiem rozumnego optymizmu. Tak, jak rzeczy stoją obecnie, tylko stanowisko Francji jest jasne i dla Polski zdecydowanie przychylne. Natomiast stanowisko Anglji i Włoch przedstawia jeszcze ciągle groźną zagadkę. Presumcje co do Anglji są naogół ujemne. Z drugiej strony jednak w ostatnich czasach zaszły okoliczności, które uzasadniają nadzieję, że gabinet londyński z mniejszym lub większym uporem da się przecież przekonać i przechyli się do zapatrywań francuskich. Mówi się nawet o tajnym traktacie anglo-francuskim, na podstawie którego, w zamian za zrzeczenie się Francji specjalnych interesów w Małej Azji, w Rosji sowieckiej i pomoc floty francuskiej na wypadek wojny Anglji z jakąkolwiek potęgą morską (t. j. z Ameryką) Anglja zapewnia Francji wszelką pomoc militarną przeciw Niemcom. — Jakkolwiek sama treść tego tajnego traktatu ma zbyt wiele cech apokryfu, jednak pozostaje faktem, że dotąd polityka angielska układała się równolegle do francuskiej we wszystkich kwestjach stosunku z Niemcami. Nie zachodzi żadna okoliczność, któraby upoważniała do wniosku, że w kwestji górnośląskiej sprawy pójdą innym torem. Bo potrzeba przecież mieć na uwadze, że rozdział Górnego Śląska przedstawia pierwszorzędną sprawę nietylko dla nas, ale stanowi także jeden z centralnych problematów w tym systemie politycznym, który Francja w stosunku do Niemiec buduje i utrwalić usiłuje.

Co do Włoch rzeczy przedstawiają się jeszcze mniej jasno. Mieszają się tu w polityce gabinetu rzymskiego wielkie względy ekonomiczne z niemniejszemi względami daleko patrzącej polityki włoskiej. Nie można ukrywać przed sobą, że względy te w znacznym stopniu są niekorzystne dla naszych celów. Ze strony polskiej zostały w ostatnich dniach nawiązane pewne rokowania z Włochami. Obawiać się jednak należy, czy aby nie zbyt późno. Niemiecki minister spraw zagranicznych przez dwa tygodnie bawił w Lugano, a prowadzone tam przezeń poufne narady z przedstawicielami włoskimi stanowią już od tygodnia sekret poliszynela.

Naogół tedy stwierdzić wypada, że z punktu widzenia interesów polskich dla korzystnego rozwiązania sprawy górnośląskiej istnieje niemal tyleż szans i danych korzystnych, ile ujemnych. Jednem słowem, typowa sytuacja, w której tworzą się i istnieją zadania dla rzeczywistej a nietylko malowanej i kłaniającej się dyplomacji. Tu też leży sedno rzeczy. Kto ze strony polskiej negocjacjami w sprawie śląskiej będzie kierował? Specjalna misja w tej sprawie dra Benisa trwa już od dawna i dotyczy przeważnie kwestyj ekonomicznych i rządu francuskiego. Tu zaś idzie o postawienie i przeprowadzenie sprawy przed forum Rady Najwyższej, więc przed całą koalicją »in toto«. Potrzeba do tego rzeczywiście misji specjalnej. Jak ją dobrać?

Otóż o to właśnie już rozpoczął się spór między prawicą a lewicą. Narodowa demokracja i jej trabanci wysunęli nazwisko p. Romana Dmowskiego, jako najodpowiedniejszego negocjatora w tej sprawie z Radą Najwyższą. — Zdanie to ma bezsprzecznie za sobą pewne dane. Dmowski stoi w pierwszym szeregu naszych ludzi politycznych pod względem doświadczenia i wyrobienia politycznego, inteligencji i praktycznej znajomości właśnie zachodnich ludzi i stosunków. Przeciw niemu zaś przemawia fakt, że miał wielką niezręczność zepsucia swych osobistych stosunków z Lloydem Georgem, tudzież że jako znany przedstawiciel antysemityzmu polskiego może natknąć się na energiczne przeciwdziałanie czynników nieoficjalnych wprawdzie, ale na zachodzie właśnie szczególnie potężnych. Racje ani jednej ani drugiej kategorji nie są decydujące. Nie można powiedzieć, że Dmowski powinien bezwarunkowo objąć negocjacje górnośląskie lub też ich wśród żadnych okoliczności obejmować nie powinien. O decyzji w tej materji rozstrzygać musi troskliwie rozważenie zarówno przytoczonych »za« i »przeciw« jako też tej sytuacji, w której misji wypadnie pracować. My, z naszego miejsca, nie możemy o tem nic powiedzieć. Ale odpowiedzialny minister spraw zagranicznych, który swoją odpowiedzialnością musi pokryć także akcję i tej nadzwyczajnej misji, powinien móc i umieć tę kwestję rozstrzygnąć. Jeżeli dojdzie do przekonania, że akcja właśnie Dmowskiego ma więcej szans powodzenia, niż czyjakolwiek inna, to byłoby opłakanem zaślepieniem nie posłać tam właśnie Dmowskiego.

Jakkolwiek skład tej ważnej misji wypadnie, przed jednem potrzeba ostrzec, mianowicie przed zastosowaniem do niej klucza partyjnego. Dobro sprawy wymaga, aby przynajmniej w obecnej fazie jej rozwoju nie stanowiła ona konika dla woltyżerki partyjnej, lecz aby była traktowana ściśle celowo i przedmiotowo. Dla państwa i narodu będzie ostatecznie obojętnem, do czyjego sztandaru partyjnego będzie przyczepione »virtuti civili« za zdobycie Śląska dla Polski. Taksamo jak byłoby małą pociechą wiedzieć, że ewentualnej jego utracie są winni ci, a nie tamci.

Od panów Witosa i Sapiehy oczekujemy decyzyj mądrych i wytrawnych. Za dobór ludzi, którym się tę epokową misję powierzy, oni będą w pierwszym rzędzie odpowiedzialni. Oby im więc w rozwiązaniu tego zadania nadmierny hałas partyjny, który się wszczyna dokoła sprawy, nie przeszkodził...

Ludność Wileńszczyzny wobec zbliżających się rokowań polsko-litewskich.

Wilno, 13 kwietnia (East Express). W związku ze zbliżającą się konferencją w Brukseli daje się zauważyć **silny niepokój wśród ludności Wileńszczyzny**, która uważa losy tego kraju **za przesądzone czynem jen. Żeligowskiego**, oraz tylokrotnie wyrażoną niezłomną wolą ludności **należenia do Polski.** Niepokój ten znalazł wyraz w całym szeregu samorzutnych wieców, które powzięły uchwałę domagającą się w sposób jak najbardziej stanowczy **ostatecznego przyłączenia tego kraju do Polski.** Wiece odbywają się zarówno w miastach jak po wsiach i miasteczkach. Bierze w nich udział ludność zorganizowana w najróżnorodniejszych związkach, towarzystwach, cechach, stronnictwach, radach ludowych i sejmikach oraz ludność niezorganizowana.

W uchwałach, złożonych w odpisach jen. Żeligowskiemu i delegatowi Raczkiewiczowi ludność stwierdza między innemi, że niezależnie od wyników konferencji w Brukseli **nie pogodzi się z żadnem innem rozstrzygnięciem losów Wileńszczyzny prócz wcielenia jej do Polski i gotowa jest wolę poprzeć czynem.**

Protest kobiet wileńskich.

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Poseł Swida złożył marszałkowi Sejmu rezolucję w języku polskim i francuskim, uchwaloną na wiecu kobiet polskich miasta Wilna dnia 23 marca 1921 roku. Rezolucja opiewa:

1) My, wileńskie Polki, zebrane dzisiaj na wiecu, **protestujemy przeciwko projektowi pułk. Chardigny,** odejmującemu kobietom na terenie Wilna prawo głosu w razie plebiscytu.

2) Stwierdzamy, żeśmy według sił naszych spełniały zawsze nasze obowiązki obywatelskie i **nie dopuścimy do tego, by na terenie Wileńszczyzny usuwanie nas od decydowania w sprawach losu naszego kraju,** któremu służyłyśmy i służyć chcemy na równi z mężczyznami.

3) Ponieważ brak protestu z naszej strony mógłby być uważany za obojętność dla tej tak ważnej sprawy, oraz dać precedens do podobnych projektów na przyszłość, stwierdzamy niniejszem, że **cały naród polski stoi za nami w tej sprawie i nie uzna nigdy żadnej decyzji, od której kobiety byłyby usunięte.**

4) My, kobiety polskie, zgłaszając swój protest, wzywamy wszystkie kobiety wileńskie innych narodowości, do zgłoszenia **podobnego protestu do Ligi narodów** w imię solidarności praw obywatelskich, które nam kobietom zapewnia nowoczesny ustrój państw demokratycznych.

Prezydjum Komitetu: **Antonina Majsztowiczówna, Ewelina Łopacińska, Helena Romer-Bocheńkowska, Adeida Łęska, Róża Aleksandrowiczowa, Apolina Makowska i Łucja Siedlorowiczowa.**

Realizacja traktatu ryskiego.

Warszawa, 13 kwietnia (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych wobec nasuwających się wątpliwości co do redakcji artykułu 6 traktatu ryskiego, dotyczącego opcji, minister Sapieha zakomunikował, iż sprawa będzie załatwioną w drodze ustawodawstwa wewnętrznego.

Wczoraj popołudniu w prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja prawnicza, mająca na celu usunięcie w drodze prawniczej trudności przy nabywaniu **praw obywatelstwa polskiego dla tych obywateli narodowości polskiej, którzy mieszkają w Rosji,** a nie byli tam zapisani do ksiąg stanu cywilnego. Ponieważ takim obywatelom w myśl art. 6, traktatu ryskiego **nie służy prawo ubiegania o obywatelstwo polskie,** podniesiono przeto myśl **nadania im tego prawa** na podstawie art. 3 ustawy o obywatelstwie polskiem.

Warszawa, 13 kwietnia (East Express). Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych wyjaśnień udzielił podsekretarz stanu Dąbski oraz minister Sapieha. Komisja jednomyślnie uchwaliła wniosek o ratyfikacji traktatu. Wniosek przedłoży w imieniu komisji na plenum sejmowem referent poseł Kiernik.

POGWAŁCENIE TRAKTATU RYSKIEGO PRZEZ SOWIETY.

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski posiada zupełnie pewne wiadomości, że **władze sowieckie mobilizują w Mińsku młodych mężczyzn** z pośród uchodźców i emigrantów polskich, oczekujących tam na wyjazd do Polski i **przymusowo wcielają ich do wojska sowieckiego.** W ten sposób zmobilizowano w nocy z dnia 6 na 7 kwietnia w Mińsku 25 mężczyzn i wysłano ich w niewiadomym kierunku. Ponieważ postępowanie takie jest **pogwałceniem zawartego w Rydze traktatu o repatrjacji, rząd polski zwrócił się do rządu sowietów z protestem** oraz żądaniem wszczęcia poszukiwań za wymienionymi i sprowadzenia ich jak najprędzej z powrotem do Mińska, zarazem z żądaniem dochodzeń karnych przeciwko winnym i przedsięwzięcia energicznych kroków, aby tego rodzaju wykroczenia w przyszłości powtórzyć się nie mogły.

Rumunja wobec Polski.

Warszawa, 13 kwietnia (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą: Podczas dyskusji w parlamencie rumuńskim **nad pobytem Karola Habsburga w Budapeszcie,** zabrał głos minister spraw zagranicznych Take Jonescu. Poruszył on aktualne kwestje **polityki międzynarodowej,** a między innemi wyraził nadzieję, że **Górny Śląsk w swej najważniejszej części oderwany będzie od Niemiec stosownie do wyników plebiscytu.**

Mowę swą wśród ogólnych oklasków zakończył Take Jonescu następującem oświadczeniem:

Chcę się podzielić z izbą wiadomością, którą wszyscy przyjmą z zadowoleniem, a mianowicie, że **również rząd polski polecił swemu przedstawicielowi w Budapeszcie założyć protest przeciw powrotowi na tron węgierski Karola Habsburga.** Dlatego, kto wie o nadziejach, jakie Węgry pokładają w Polsce, jest jasne, że krok ten rządu polskiego był wielkiem naszem **zwycięstwem moralnem.** Dowodzi on, jak słusznie oklaskiwaliście z entuzjazmem **polskiego ministra spraw zagranicznych, podczas jego niedawnego pobytu wśród nas.**

Rozruchy komunistyczne w Niemczech aranżowali monarchiści.

Praga, 13 kwietnia (PAT). »Czeskie Słowo« zamieszcza rewelacje, udowodniające, że ostatnie rozruchy komunistyczne w Niemczech były zamówione i **zaaranżowane przez monarchistów.** Na konferencji socjalno-demokratycznej w Halle w dniu 1 kwietnia skonstatowano niezbicie, że marcowe rozruchy komunistyczne w Niemczech były zorganizowane **przez niemiecki Orgesch. Monarchiści niemieccy zamierzali wywołać zamęt i skorzystać z tego, aby ująć władzę w swoje ręce.** Członkowie Orgeschu planowali przedewszystkiem **przejęcie policji i opanowanie siły zbrojnej.** Delegaci socjalistyczni na konferencji w Halle oświadczyli, iż posiadają dokumenty, jakoby monarchiści niemieccy chcieli w ten sposób spowodować powrót Wilhelma.

Propaganda monarchistyczna w Niemczech.

Bytom, 13 kwietnia (PAT). Zgon cesarzowej niemieckiej starają się wyzyskać koła monarchistyczne w Niemczech do celów swojej polityki. Prasa, stojąca na usługach monarchistów rozpisuje się szeroko o **»niedoli« rodziny cesarskiej«**, wygnanej z kraju. Związek oficerów wydał odezwę, wzywającą do przywdziania żałoby na znak uczuć patrjotycznych.

Dzienniki donoszą, że były cesarz i były następca tronu będą mogli odprowadzić zwłoki **tylko do granicy holenderskiej.**

We czwartek zwłoki przewiezione zostaną do Berlina, a w piątek pochowane w grobowcu cesarskim w nowym pałacu w Poczdamie. — Straż przy trumnie sprawować będą oficerowie pułków, które nosiły nazwę przybocznych pułków cesarzowej. Rząd niemiecki pozwolił na pogrzeb wedle ceremoniału dworskiego, ale w pogrzebie będą mogli wziąć udział **tylko członkowie rodziny cesarskiej.** Rząd wydał zarządzenia, aby zapobiec ewentualnym rozruchom ze strony mas robotniczych.

Niemieckie dzienniki górnośląskie ogłaszają proboszczom, aby **»uczcili w pełni pietyzmu pamięć dostojnej cesarzowej bardzo zasłużonej i ciężko przez los doświadczonej«.** Odezwa ta podpisana jest także przez biskupa wrocławskiego, którego władza, jak wiadomo, sięga jeszcze dotychczas na Górny Śląsk.

Ameryka poprze żądania Francji co do odszkodowań.

Paryż, 13 kwietnia (PAT). Według »Matina« Briand na sobotniem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu oświadczył, że **Harding dał zapewnienie Vivianiemu, że Ameryka poprze szczerze słuszne żądania Francji co do odszkodowań.**

Przed sesją sejmową.

(Korespondencja „N. Ref.").

Warszawa, 11 kwietnia.

We czwartek odbędzie się pierwsze poświąteczne posiedzenie Sejmu. Jak wiadomo, sesja obecna trwać ma tylko przez dwa do trzech posiedzeń i o ile spełnią się i nie zmienią zamiary marszałka, Sejm rozjedzie się na dalsze ferje do końca miesiąca. Pozostaną natomiast komisje. Stronnictwa czynią już przygotowania do wyborów, chęć do pracy na ogół osłabła po uchwaleniu konstytucji, pozostają jednak do załatwienia: ordynacja wyborcza i pragmatyka urzędnicza.

Ordynacja wyborcza staje się zwykle sprawą nader drażliwą. Rozwija się walka o nią nietylko pośród stronnictw, ale pomiędzy poszczególnymi posłami, gdyż każdemu z nich zależy, aby tak wykrojono jego okręg wyborczy, iżby wybór miał i na przyszłość zapewniony. Smutne doświadczenie uczy, iż nieliczni tylko posłowie i stronnictwa zapominają przytem o interesie osobistym. Pragmatyka urzędnicza jest także sprawą mniej już drażliwą, ale wielkiej wagi, gdyż nieuchwalenie jej do tej pory przynosi krzywdę szerokim rzeszom urzędników i emerytów, a przez nieustalenie praw urzędników daje pole do samowolnego rządzenia się ich niedoświadczonych a młodzieńczych nieraz zwierzchników, którzy tutaj w Kongresówce, rządzą się awansami, zwłaszcza według własnych poglądów, sympatyj lub względów partyjnych. Istnieje tu pewien stan »ex lex«, który musi być usunięty.

Sejm konstytucyjny musi przekazać też następnemu do załatwienia cały szereg dekretów z czasów jeszcze Rady Regencyjnej i późniejszych, gdyż załatwił ich dotąd małą część i niema mowy, by resztę ich zdążył zbadać i rozważyć.

Urzędnicy z województwa warszawskiego, którzy jeżdżą po prowincji i badają tamtejsze stosunki, twierdzą, że stosunki tam rozwijają się pomyślnie i normalnie. Uczucie obywatelskie rozwija się, coraz więcej bezinteresownej pracy społecznej, urzędnicy nabywają wprawy. Postęp jest znaczny, a świadomość, iż pracuje się dla własnego państwa, rozsnuwa się coraz dalej. Należy przypuszczać, iż i Kongre

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

(Ciąg dalszy).

XVI.*)

Zasiłek wyłudzony od bratowej i syna nie na długo wystarczył Rudolfowi Mizewiczowi. Po upływie kilku dni utracjusz rozpoczął ponowną wędrówkę od domu do domu. — Zaczepiał znajomych na ulicy, pisał listy do krewnych, przyjaciół, powinowatych.

Urzędy pocztowe znały pismo, a każdy w Polsce człowiek majętny, wiecznie tęsamą treść listów Mizewicza. Serca ludzkie nie łatwo dawały się wzruszyć. Wdowiec coraz częściej wracał o zmroku na swoje poddasze zmęczony, głodny i bez pieniędzy. Ze znużenia i znękania popadał w stan odrętwienia... Siadał, nie zdejmując zrudziałego melonika, ani swego słynnego na całe miasto, tabaczkowego palta, na jedynym krześle pośrodku pokoju, zgarbiony, jak gdyby złamany we dwoje, pakował sobie swoim zwyczajem pięść w usta i tęsknił do odpoczynku, chociażby w więzieniu, gdzieby nie szarpali go wierzyciele, a on potrzebował się troszczyć o jadło i nie spotykał codziennie dawnych sąsiadów, którzy dziś albo odwracali się, albo udawali, że nie poznają go, albo dowcipnie kpili z niego...

Niekiedy myślał o zapowiadanej przez Adama rewolucji, która odbierze takim, jak Apolinary, kapitalistom bezużyteczne bogactwa, zaprowadzi równość, zaopiekuje się skrzywdzonymi... Niekiedy wspominał czasy, gdy wśród tychsamych murów, temi samemi chodnikami, co rana pędził zdyszany, dojadając po drodze kajzerkę do gimnazjum, gdy wpadał do narożnej piekarni Webera na ciastka z kremem, gdy dzwoniąc łyżwami, dymał z kolegami na ślizgawkę... Wspominał dawne złote czasy gdy nie widywał weksli, nie miał w każdym sklepie długów i nie znał okrutnego szyderstwa i bezwzględności bogaczy. — Niekiedy szeptał, że pora mu umierać, choć śmierci się bał niezmiernie.

A gdy zapalały się na ulicy latarnie, Rudolf Mizewicz zapominał o rewolucji, o zmęczeniu, o arogancji natrętnych wierzycieli i dokuczliwych żartach znajomych, wyruszał na miasto, włóczył się z knajpy do knajpy i szukał kompana, który-by mu fundował. On sam, gdy posiadał nieco więcej „floty", nie żałował innym. Kelnerzy, kokoty, różni „baciarze", znali jego hojność, dziewczynom kupował cukierki, tanie pierścionki, perfumy i wstążki, kolegom, przyjaciołom — bilety do kina, cygara, niektórym płacił długi. — Kiedy bawił się sam, lubił by dobrze działo się bliźnim dokoła. Nie znosił trosk własnych i widoku cudzych zgryzot. Nikt tak, jak Rudolf Mizewicz, nie potrafił pocieszyć strapionych w knajpie „wygra pan na loterji, otrzyma pan sukcesję", wmawiał przyjaciołom w braku innych argumentów. A im dalej było od północy, im bliżej do świtu, tem goręcej wierzył, że Apolinary zapisze w testamencie albo da, „ciepłą ręka", że on wygra jeszcze swój proces i będzie mógł rzucać złotem, że nisko będą kłaniali mu się ci, którzy dziś pomiatają nim.

Którejś nocy, wychodząc z natłoczonego i dusznego szynku, Rudolf Mizewicz przeziębił się. Nazajutrz w knajpie dostał silnych dreszczy, partnerzy ułożyli go na zielonym suknie stołu bilardowego i odnieśli do domu. Ponieważ choroba przeciągała się, syn zabrał ojca pod swoją opiekę... Były to czasy ciężkiej pokuty dla starego... Lekka gorączka, nadwyrężając działalność serca, skracała życie a nie dawała w zamian dobroczynnych majaczeń, zasłaniających rzeczywistość. Synowa żałowała na lekarstwa, dopiekała za kaprysy, Zdziś gderał i skamrzył bez przerwy.

Ludzie wszyscy, co do jednego, zapomnieli o nim. Wlokły się nieskończone godziny. Chory słał kartki do Gabryni, choć ta była zbyt święta, zbyt „pachnąca sutanną i czyścem" albo do Adama, do którego miał zaufanie. Grobliński nie odmawiał. Przychodził codziennie, siadał na łóżku, pozwalał staremu wygadać się i wyżalić się, potem rozpytywany, musiał zdawać sprawę, jaki w kinach występuje detektyw, kto śpiewa w Eldorado, kogo spotkał na ulicy. Chory nie chciał go po prostu puścić.... Adam nudził się szczerze, lecz zostawał... Było mu żal starego, którego polubił.

Zresztą w owych tygodniach stronił od Aleksego Stangowa, a także od siebie samego. Chory nie poprawiał się i nie umierał. Podczas codziennych wizyt, Grobliński poznał każdy szczegół w trzech czyściuteńkich, jak szklanka, pokojach kuzynowstwa i nabrał do gospodarzy nieprzezwyciężonej odrazy, a samo mieszkanie tak znienawidził, że chciało mu się pogruchotać lśniące fornirem, symetrycznie ustawione meble, ściągnąć ze stołu serwetę z lampą, w ckliwym jak pomadka potrecie pani Cesi, wykłóć oczy, oraz wydłubać palcem dziurę.

Gdy w niedzielę Zdziś rozlał śmietankę na swoje odświętne, żakietowe spodnie i nowiutki kostjum żony, Adam ucieszył się, jak złośliwy psotnik, i powtarzał z zadowoleniem, dokuczając strapionemu krewniakowi: „Staś na sukni zrobił plamę, płacze i przeprasza mamę". — Gdy Zdziś, biadającym głosem czytał z gazety hjobowe wieści albo swoje reporterskie korespondencje, gdy prawił morały o szanowaniu zdrowia, majątku i mienia, gdy pomstował na burzycieli porządku społecznego, albo gdy Zdzisiowa wypominała teściowi drożyznę lekarstwa, odmawiała kompotu, kakao, biszkoptów a do przystojnego kuzyna „robiła oko" i wdzięczyła się, przybierając lubieżne pozy i siadała blisko, aby oprzeć się ramieniem o ramię, co wszystko było manewrem niezaspokojonej zmysłowo samicy i jakimś alegorycznym oddawaniem się, mającem zastąpić realne cudzołóstwo, Adam gorszył oboje małż[onków] cynicznemi wywodami na temat wolnej miłości oraz teorją nihilizmu.

Pani Cesia udawała oburzenie. Zdziś wybuchał naprawdę. Biegając po pokoju, wymachując rękami, krzycząc, bronił ładu, państwa, rodziny, własności. — Adam bez trudu pokonywał przeciwnika i pastwił się nad nim.

— Jesteś podobno patrjota — jako patrjota musisz pragnąć wolnej Polski — a Polski nie będzie, dopóki rządzi car. — Albo rewolucja, rzeź i Polska — albo car. — Wybieraj! — dokuczał.

— W takim razie wolę już najgorszy państwowy ład, niż rzeź w Polsce anarchistycznej — wyrwało się Zdzisiowi.

Adam śmiał się zjadliwie.

— Wiedziałem, że tak powiesz. Pisujesz artykuliki do gazet warszawskich, szerzysz wśród Białorusinów oświatę polską, bardzo kochasz ojczyznę od morza do morza, ale pod ochroną bagnetów i stójkowych rosyjskich...

— Ty zaś drwisz sobie z Boga i ojczyzny! — wrzeszczał zacietrzewiony Zdzisio.

Adam, błyskając zaczepnie zębami, śmiał się sztucznym, wzgardliwym śmiechem i szydził, mszcząc się na kuzynie za to, że nie uznawał jego genjuszu, zachęcał do użytecznej pracy, wytykał hultajstwo i hulanki a gdy tak natrząsał się z krewniaka, zdawało mu się, iż depce i kopie nie Zdzisia, niezdarę i głupca, ale Adama Groblińskiego, który nie potrafił pójść drogą silnych ludzi, nie dorósł do miary Aleksego Stangowa.

(C. d. n.)

*) Z powodu przerzucenia składu poprzedniego feljetonu, powtarzamy jego pierwszą część, dołączając ciąg dalszy. (Przyp. Red.).

sówka, ta najbardziej dotąd chaotyczna część Polski, demoralizowana stale przez przekupne, a przewrotne moskiewskie rządy, dojdzie już w krótkim czasie do pewnej praworządności. Wpłynie to na najbliższe wybory.

Sejm przyszły niewątpliwie będzie bardziej zrównoważony i bardziej inteligentny. Rozważmy bezstronnie, jak przedstawiają się szanse wyborów. Żywa agitacja, jaką rozwija stronnictwo demokratyczne, nie pozostanie bez wpływu na skład naszego przedstawicielstwa. Polska Partja Socjalistyczna wejdzie zapewne uszczuplona, tracąc część mandatów na rzecz narodowych robotników, zbliżonych do siebie programem socjalnym, ale posiadających większy impet w sprawach narodowych. Niepewne są szanse Narodowego Zjednoczenia Ludowego. Utworzone zostało już w samem łonie sejmowem, ale nie posiada tak zwartej i silnej organizacji, jak Narodowa Demokracja, która, uszczuplona zresztą, pozostała w Związku Ludowo-Narodowym. Mimo więc energji Skulskiego, nowa partja może stracić wiele mandatów, a w tem część na rzecz Piastowców. Ci ostatni rozwijają agitację najsilniejszą i organizują się doskonale. Na terenie b. Królestwa Kongresowego walka ich rozgrywać się będzie przedewszystkiem z »Wyzwoleniem«, które, w przeciwieństwie do nich, reprezentuje mniej uświadomioną społecznie i mniej oświeconą część włościaństwa. Jak wiadomo, mylnem jest zapatrywanie, iż włościanie stanowią większość obecnego Sejmu. Jest ich zaledwie trzecia część ogólnej ilości posłów, a powaga ludowców w ścisłem słowa znaczeniu wychodzi poza ramy ich znaczenia cyfrowego. Niema też mowy o tem, aby ludowcy mieli sami większość w przyszłym Sejmie i znaczenie swoje będą musieli podtrzymywać przez wysłanie ludzi wybitnych. Ludzi takich nie posiada partja »Wyzwolenia«.

Dużą rolę w życiu wyborczem musi odegrać zorganizowanie się inteligencji, już nietylko dla dobra swojej klasy, tak bardzo na ostatni plan zepchniętej, ale także dla Polski, jako całości.

Nabiera się wrażenia, iż wybory mogą przynieść duże niespodzianki, ale, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nie wyjdą one na korzyść kół skrajnie radykalnych. S. W.

„Le Temps" o stosunku Polski do Rosji.

»Le Temps« donosi z Warszawy:

»Wiadomość o zawarciu pokoju w Rydze przyjął Sejm wybuchem radości. Cała prasa polska zajęta jest komentowaniem postanowień traktatu pokojowego polsko-sowieckiego i odnosimy na pierwszy rzut oka wrażenie, jakoby uważała zawarcie pokoju w Rydze za środek do odwleczenia stanowczej regulacji stosunków polsko-rosyjskich.

»Tymczasem położenie ekonomiczne Polski jest takie, że samo otwarcie targu rosyjskiego może ją wydobyć z obecnych kłopotów. Polska wcześniej, czy później, musi wybrać pomiędzy Niemcami a Rosją i jest widocznem, że aljans z tą drugą nasuwa się sam przez siebie. I oto dlaczego jest skrajnie niebezpiecznem dla Polski liczyć na osłabienie Rosji, a przedewszystkiem uprawiać obecnie politykę, dążącą do takiego osłabienia.

»Jeżeli jednakże większość stronnictw politycznych w Polsce wyrzekła się granic z roku 1772 i polityki zdobyczy na wschodzie Europy, to myśl ta kołacze się jeszcze wśród pewnych kół wojskowych. Resztki awanturników — pisze »Le Temps« — którzy już na wiosnę 1920 roku odegrali rolę fatalną dla Polski, jeszcze nie opuścili Polski. Sawinkow i Bułak-Bułakowicz spiskują i snują plany fantastyczne na rachunek Białej Rusi niezawisłej; Petlura, ten smutny rycerz, wyrzucony, jak dwaj pierwsi, ze swojego kraju przez oburzony naród, snuje tesame plany co do Ukrainy. Wbrew klauzulom traktatu polsko-rosyjsko-ukraińskiego, ów »rząd« (Sawinkowa i tow.) usiłuje działać i posiada za granicą ambasadorów i ministrów, którzy czynią dużo hałasu około sprawy separatystów.

»Gdyby polskie koła wojskowe popierały te plany i chciały pomagać owym osobistościom, znienawidzonym przez ludność ich ojczyzny, dostarczyłyby rządowi sowieckiemu pozoru do napadnięcia na Polskę i wniesienia do kraju propagandy bolszewickiej.

»Jeżeli Polacy chcą uprawiać politykę realną na wschodzie Europy, powinni niezaprzeczenie bronić granic swoich od strony sowietów odpowiednio do traktatu ryskiego, ale powinni także nie dawać schronienia awanturnikom, jak Sawinkow i Petlura, którzy mogą dla nich spowodować jedynie nowe kłopoty«.

KRONIKA.

Kraków, 13 kwietnia.

W SPRAWIE OCHOTNIKÓW DO KORPUSU MARYNARKI WOJENNEJ. Dowództwo okręgu jeneralnego w Krakowie podaje do wiadomości, że zgłoszenia ochotników do korpusu marynarki wojennej (przedewszystkiem rzemieślników, tj. stolarzy, kowali, monterów itp.) jak też i z pośród bezterminowo urlopowanych szeregowych przyjmuje powiatowa Komenda uzupełnień, ul. Siemiradzkiego (Koszary Józefa Piłsudskiego).

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 95-tą oficerowie sztabu IV inspektoratu armji jen. art. Szeptyckiego, 96-tą rodzina hr Lasockich, 97-mą Tow. handlowe »Bracia Rolnicy« S. A. w Krakowie, 98-mą Wapiennik w Szaflarach (ofiarowując wagon wapna), 99-tą urzędnicy poczty i telegrafu w Kielcach, 100-ną Tadeuszowie Bohdanowiczowie w Krakowie, wpłacając po 30.000 mk.

W ten sposób w niespełna 80 dni wpłynęło do kasy kierownictwa trzy miljony marek polskich. Jeśli ofiarność publiczna nie osłabnie, Zamek zostanie odrestaurowany w ciągu najbliższych 7—8 lat.

ŚWIECE NA KWIECIEŃ. Magistrat podaje do wiadomości, że od piątku 15 kwietnia wydawać będą sklepy rejonowe po ¼ kg. świec na kwietniowy odcinek legitymacji na pobór nafty i świec w cenie po 68 mk. za 1 kg., tj. 17 mk. za ¼ kg.

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie członków Spółki spożywczej Syndykatu. Na zgromadzeniu przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji spółki i udzielono absolutorjum. Po dyskusji nad sprawami ogólnemi spółki dokonano wyborów uzupełniających. Do Rady nadzorczej wybrano pp. Sylwerjusza Chmurkowskiego i Jana Grzywińskiego, do komisji rewizyjnej pp. Antoniego St. Bassarę, Teofila Mleczkę i dra Wacława Sperbera, a jako zastępczynię p. Klemensiewiczównę. Walne zgromadzenie Syndykatu odroczono do najbliższej niedzieli. Odbędzie się ono o 4 po południu, w lokalu własnym Syndykatu przy pl. Szczepańskim.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Za kulisami teatru Powszechnego wre niezmiernie intensywna praca, zespół bowiem dramatyczny przygotowuje dwa oryginalne utwory, nieznane prawie w Krakowie, utwór »Ciężkie czasy« Bałuckiego i świetną komedję Zabłockiego »Fircyka w zalotach«, zespół zaś operetkowy niegraną dotąd w żadnym polskim teatrze operetkę największego dziś kompozytora operetkowego Lehara »Idealną żonkę«. Wszystkie te trzy utwory wejdą na repertuar jeszcze w bieżącym miesiącu.

Na sobotę 16 i niedzielę 17 bm. wyjeżdża na zaproszenie komitetu tamtejszego do Cieszyna nasza operetka z przemiłym i pełnym słych uczuć pełnym »Majorem ułanów«, z końcem zaś miesiąca wyjeżdża tamże po raz czwarty w tym sezonie zespół dramatyczny z najwybitniejszemi dziełami bieżącego naszego repertuaru.

Dziś i w piątek »Faworyt«, najnowsza operetka Stolza, jutro barwna operetka Nedbala »Bohater kaukaski«, w sobotę zaś i w niedzielę »Szaławiła«.

Z TEATRU »BAGATELA«. W premjerze dzisiejszej »Niespodzianek rozwodowych« Bissona, którą dyrekcja »Bagateli« łączy z trzydziestopięcioleciem pracy scenicznej p. Marji Dąbrowskiej, wystąpią, oprócz jubilatki, grającej rolę główną, pp. Orwid-Bruczowa, Modzelewska, Kamińska i Dębowiczowa, oraz pp. Nowacki (zarazem reżyser sztuki), Trzywdar, Berski, Ziembiński, Stodolski i Posiadłowski.

ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Policja krakowska wczoraj aresztowała Franciszka Żuchowicza, lat 29, Salomona Lichtenfelda, lat 20 i Lazara Genendla, lat 21, którzy w nocy z dnia 6 na 7 bm. włamali się do sklepu Natana Kammera, ul. Dietla 59, wywiwszy otwór w ścianie. Szajka ta skradła w sklepie większą ilość pończoch i skarpetek, 2½ kg nici oraz paczkę z bielizną, łącznej wartości kilkudziesięciu tysięcy marek. Towary te złożyli włamywacze u pasera, który jednak nie zdążył ich sprzedać. Włamywacze są podejrzani o szereg podobnych włamań.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj przed południem zawezwano pogotowie do 7-letniego chłopca Jana Stefanowicza, ucznia szkoły normalnej, któremu gdy przechodził ulicą Rakowicką, spadła cegła na głowę. Lekarz skonstatował u Stefanowicza dużą ranę w okolicy ciemienia. Chłopca odwieziono po opatrzeniu do domu.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE. Za kradzież dywanu, wartości kilku tysięcy marek w kościele OO. Bernardynów w Krakowie, policja aresztowała Marję Jurasównę, lat 20 i Łucję Gajdównę, lat 21. Dywan ten sprzedały złodziejki na tandecie za 1500 mk., niejakiemu Marjanowi Morawskiemu, u którego służąca kościelna dywan rozpoznała.

KRADZIEŻ PRZY OKIENKU KASOWEM. Wczoraj przybyła do oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Wiślnej w Krakowie kasjerka jednej z tutejszych firm, Wanda Strachowna w celu wymiany 20 banknotów 1000-markowych na drobne. W chwili, gdy Strachówna zajęta była przy okienku kasjera wypełnianiem blankietu, skradziono jej wspomnianą kwotę. Natychmiast rozpoczęto poszukiwania za złodziejem i aresztowano pod zarzutem tej kradzieży 50-letniego Hirscha Sandbanka i 30-letniego Markusa Muenza. Jakkolwiek pieniędzy przy aresztowanych nie znaleziono, policja podejrzewa, że Sandbank i Muenz są sprawcami kradzieży, gdyż przy pierwszym znaleziono dziennik, w który Strachówna miała powyższą kwotę zawiniętą. Dalsze dochodzenia w toku.

NOWA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH rozpoczęła się wczoraj rozprawą przeciw Janowi Siwkowi, oskarżonemu o rabunki i kradzieże. Rozprawa została odroczona, celem przesłuchania dalszych świadków.

POD ZARZUTEM OSZUSTWA policja krakowska aresztowała wczoraj niejakiego Knapika, który przed świętami wielkanocnemi zaczepił na ulicy gospodarza Wojciecha Pieniążka z Pychowic i zaproponował mu kupno cukru, ryżu i mąki. W tym celu wyłudził Knapik od naiwnego gospodarza 1500 mk. i oddalił się, rzekomo po towar. Dopiero wczoraj Pieniążek rozpoznał złodzieja na targu i spowodował jego aresztowanie.

WALKA ZE ZŁODZIEJAMI. Wczoraj rano zgłosił się na pogotowie ratunkowe w Krakowie 20-letni Wł. Sikura, ślusarz, który w bójce ze złodziejami został przez nich ciężko poraniony nożami. W groźnym stanie odwieziono rannego do szpitala.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

PORANEK DEKLAMACYJNY POEZJI POLSKIEJ Karol Adwentowicz i Tadeusz Białkowski występują w niedzielę dnia 17 kwietnia o godz. 11 przed poł. w sali Kasyna wojskowego (ul. Zyblikiewicza 1) z porankiem deklamacyjnym, poświęconym perłom poezji polskiej od czasów J. Kochanowskiego do dni dzisiejszych. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego, Rynek A-B.

WYKŁAD O LIRYCE WAŚKOWSKIEGO. We czwartek 14 bm. w Domu artystów (pl. św. Ducha) będzie mówił na powyższy temat prof. Uniw. Jagiell. dr Marjan Szyjkowski. Część recytacyjną objęli artyści dramatyczni: pp. M. Malicka i Fr. Wysocki. Początek o godz. 8 wieczór.

REEDUTA ARTYSTÓW »BAGATELI« zapowiedziana na sobotę 16 bm., zgromadzi w »Bagateli« liczne zastępy pięknych niewiast i dziarskich tancerzy. Zaproszenia i bilety wydaje komitet codziennie w westibulu teatru między 5—7 wieczór.

KONCERT STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO odbędzie się w niedzielę 17 bm. w sali »Sokoła«. — Gruszczyński, który w najbliższych dniach przyjeżdża do Polski, występował w Wenecji, gdzie entuzjastycznie został przyjęty. Jak donoszą tamtejsze dzienniki, artysta olśniewający przepysznym głosem, był przedmiotem niezwykłej owacji.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 6 w sali Tow. Techniczn., ul. Straszewskiego 28, II p.

ZE ZWIĄZKU POL. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZ. — Komisja szkolna Związku pol. naucz. szkół powszechnych zaprasza członków Związku na zebranie, które odbędzie się we czwartek 14 kwietnia br. o godz. 7½ w lokalu Ogniska nauczycielskiego. Na porządku dziennym nowe programy ministerstwa oświaty dla szkół powszechnych.

SPOŁECZEŃSTWO A SZKOŁA. Staraniem katol. Związku Polek odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 7 w Uniwersytecie Jagiell. na sali Kopernika wykład ks. prałata Marcelego Ślepickiego pt. »Społeczeństwo a szkoła«. Dochód przeznaczony dla młodzieży uniw. żeńskiej.

O WYPOSAŻENIU KSIĄŻKI. We środę dnia 13 kwietnia w sali wykładowej miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego, (Smoleńsk 9), odbędzie się odczyt prof. Mieczysława Dąbrowskiego na temat: »O wyposażeniu książki«. Początek o godz. 7 wieczorem.

W KRAK. TOW. LEKARSKIEM odbędzie się we środę 13 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe poświęcone demonstracjom. Demonstrować będą dr Eisenberg, dr Michejda, dr Rosenhauch i dr Wojciechowski.

ZMIANA SKLEPU REJONOWEJ SPRZEDAŻY NAFTY. Magistrat podaje do wiadomości, że osoby, pobierające dotychczas naftę i świece w sklepie Jani Fischer, będą od dnia 15 kwietnia pobierały naftę i świece na tesame legitymacje w sklepie Izaaka Neulingera, przy ul. Kazimierza Wielkiego 78.

Z kraju i ze świata.

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA DO PŁOCKA. W niedzielę 10 bm. o godz. 9 rano Naczelnik państwa przybył specjalnym pociągiem do Kutna. Po powitaniu przez delegacje i wielkie tłumy publiczności, Naczelnik państwa około godz. 10 udał się samochodem do Płocka, witany entuzjastycznie. Po drodze w Płocku powitali Naczelnika państwa dwaj włościanie w strojach ludowych. Następnie wręczono Naczelnikowi państwa wykopany przed paru dniami w lesie skarb, złożony z monet srebrnych i złotych, w tem dwa stare floreny holenderskie.

O godz. 10'30 przybył Naczelnik państwa do Płocka, gdzie przeszedł przed kompanją honorową, witany następnie przez prezydenta miasta inż. Michalskiego, który wręczył mu chleb i sól.

Następnie udał się Naczelnik państwa do starożytnej bazyliki katedralnej, gdzie u wrót świątyni powitał Naczelnika biskup ks. Nowowiejski. Po odśpiewaniu »Te Deum«, Naczelnik państwa udał się do kaplicy królewskiej, gdzie spoczywają szczątki dwóch królów polskich: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Na placu Florjańskim wysłuchał Naczelnik państwa mszy polowej, poczem udekorował herb miasta Płocka krzyżem walecznych, obrońców Płocka krzyżem »Virtuti Militari« i krzyżem walecznych.

Następnie udał się Naczelnik państwa na nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Ratuszu. Na cmentarzu garnizonowym złożył Naczelnik państwa wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Potem podejmowało miasto Naczelnika objadem w hotelu Warszawskim.

Na audjencji, która trwała od 7 do 8 wieczorem Naczelnik państwa zaszczycił swoją obecnością raut, urządzony przez oficerów garnizonu płockiego. Około północy wraz z biskupem ks. Nowowiejskim wyjechał Naczelnik państwa do Kutna, a następnie specjalnym pociągiem do Warszawy.

DOM LUDOWY RZECZYPOSP. Dla upamiętnienia odzyskania niepodległości i całości ojczyzny, w dniu uchwalenia konstytucji 17 marca 1921, Sejm postanowił wybudować w Warszawie »Dom Ludowy Rzeczypospolitej«, który będzie mieścił bibljotekę i czytelnię publiczną, pracownię naukową, salę na zebrania i odczyty, oraz muzeum kultury i sztuki. Urządzenia Domu Ludowego będą dostępne bezpłatnie dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej na warunkach, ustalonych w regulaminie Domu. Budowę domu prowadzić będzie ministerstwo robót publicznych samo, albo przez przedsiębiorcę w drodze konkursu, zatwierdzonego przez specjalnie powołany komitet nadzorczy i będzie odpowiednie kwoty wstawiało na ten cel do budżetu. Na rok bieżący przeznaczono 10 miljonów marek.

SKOSZAROWANIE OFICERÓW NIEŻONATYCH. (E. E.) Warszawski »Przegląd Wieczorny« potwierdza obiegające pogłoski o skoszarowaniu oficerów nieżonatych. Odnośne rozporządzenie ministerstwo wojny ma wydać w najbliższych dniach.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO MOSKWY. Z Warszawy donoszą 11 bm.: W celu przystąpienia do jak najrychlejszej repatrjacji wszystkich znajdujących się w Rosji sowieckiej rodaków naszych w charakterze zakładników, jeńców cywilnych, osób internowanych, jeńców wojennych, wygnańców, uchodźców i emigrantów, powołana została, na zasadzie układu o repatrjacji z dnia 24 lutego 1921 r. delegacja Rzeczypospolitej polskiej w komisji mieszanej do spraw repatrjacji w Moskwie, która jednocześnie zapewni kategorjom osób wyżej wyszczególnionym opiekę, pomoc wszechstronną i obronę ich interesów. Delegacji polskiej przysługiwać będzie prawo w ramach układu o repatrjacji z dnia 24 lutego 1921, delegowania swych członków do pracy w miejscach, większego skupienia osób, ulegających repatrjacji. Skład osobisty delegacji jest następujący:

Członkowie: Przewodniczący — Edward Zaleski. Zastępca przewodniczącego — Adam Zieleziński. Posełka Jadwiga Dziubińska. Zastępcy członków delegacji: Kazimierz Gintowt i dr Stanisław Strzemecki.

Sekretarjat delegacji: Tadeusz Żenczykowski, Jan Składowski. Doradcy prawni: Stanisław Giżycki i Wincenty Leśkiewicz. Kasjer Seweryn John.

Wydział reemigracyjny: Ludwik Zmieczorowski, Stanisław Biegański, A. Frąckiewicz, Jan Kotwicz-Dobrzański, Jan Białopiotrowicz, Stanisław Cichocki, Adam Roszkowski, Jan Świderski.

Wydział świadczenia pomocy: Poseł Kazimierz Pużak, poseł ks. Szczęsny Starkiewicz, Rajmund Domański. Lekarz Michał Montrym-Żakowicz. Do delegacji został przydzielony niezbędny personal pomocniczy, który razem z osobami wymienionemi zamyka listę 35 osób, przewidywaną przez układ o repatrjacji.

Skład osobisty delegacji był zawczasu zakomunikowany rządowi sowietów i obecnie wobec niezałożenia sprzeciwu w terminie ustalonym przez układ o repatrjacji, uważa się za przyjęty, co zostało notyfikowane sowietom. Skład osobisty delegacji sowieckiej w Warszawie został zakomunikowany ministerstwu spraw zagranicznych dopiero w dniu 28 marca br.

Po otrzymaniu od rządu sowietów zawiadomienia o terminie podstawienia do stacji pogranicznej wagonów szerokotorowych dla delegacji polskiej, wyruszy delegacja polska natychmiast do Moskwy, co prawdopodobnie nastąpi w końcu przyszłego tygodnia.

ROCZNICA ZGONU DANTEGO. W Warszawie utworzył się komitet, celem uczczenia rocznicy zgonu Dantego. Urządzeniem uroczystości zajmie się uniwersytet w porozumieniu z prezydjum rady ministrów.

WYCHODŹTWO NIEMCÓW Z POLSKI. Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej oblicza, że dotychczas opuściło b. dzielnicę pruską około ćwierć miljona Niemców.

Wedle dochodzeń z roku 1920, głównie na podstawie list aprowizacyjnych, województwo poznańskie liczyłoby 2,084.000, pomorskie 1,085.000 mieszkańców.

RUSINI NA UNIWERSYTECIE I POLITECHNICE. Ze Lwowa donoszą: Wbrew stanowisku, zajętemu przez prasę ruską i rozmaite komitety studenckie, znaczna część słuchaczy narodowości ruskiej zapisała się na uniwersytet tutejszy, po wypełnieniu obowiązujących postanowień i słucha wykładów bez przeszkód. Również na politechnikę wpisało się dużo Rusinów.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA UKRAIŃSKIEGO. (E. E.) Na wniosek prokuratora sędzia śledczy w Stanisławowie aresztował adwokata dr Mandżyżyńskiego oskarżonego o liczne oszustwa i nadużycia na szkodę chłopów i większych właścicieli ziemskich przy parcelacji gruntu. Był on jednym z wybitnych przywódców politycznych w partji ukraińskiej.

LIKWIDACJA LWOWSKIEJ POLICJI. Ze Lwowa donoszą: Z dniem 1 maja z powodu utworzenia województwa lwowskiego, cały dział bezpieczeństwa publicznego ma przejść na policję państwową. Miasto Lwów zostanie podzielone na 6 okręgów i 2 okręgi kolejowe, każdy z samodzielnym kierownikiem. Inne działy przejdą albo na magistrat, albo na starostwa. Dla spraw policyjno-sanitarnych utworzony zostanie osobny urząd zdrowia.

SZAJKĘ ZŁODZIEI MASZYN DO PISANIA aresztowała policja we Lwowie. Przychwycono przy tem 10 maszyn do pisania, jeszcze nie puszczonych w obieg przez złodziei, na których czele stał niejaki Stefan Danylow, uczeń ślusarski.

WOLNE MIEJSCA DLA INWALIDÓW. Szkoła inwalidów woj. we Lwowie zapośredniczy w nadaniu kilkudziesięciu stałych posad dozorców cmentarzy wojennych we wschodniej Małopolsce. Kandydaci zgłaszać się mają natychmiast, podając swe daty osobiste i inwalidzkie. Specjalnych warunków nie stawia się. Pierwszeństwo będą mieli ogrodnicy, a potem rolnicy. Przed odejściem na posadę przechodzą inwalidzi krótki czas próby i wykształcenia w pracach ogrodniczych na kursie dozorców cmentarzy wojen., prowadzonym przez szkołę inwalidów. Na czas pobytu we Lwowie mają kandydaci zapewnione całkowite utrzymanie, a za uprzedniem pisemnem zgłoszeniem się, także dokument bezpłatnej podróży. Adresować należy: Dowództwo szkoły inwalidów wojen., we Lwowie, ul. Kurkowa 14.

WIEC GÓRNOŚLĄSKI W SOSNOWCU. Dnia 10 b. m. odbył się w Sosnowcu olbrzymi wiec w sprawie Górnego Śląska, zwołany przez wszystkie stronnictwa polityczne, oraz przez miejscowe instytucje społeczne i kulturalne. Na wiecu tym uchwalono następującą rezolucję:

»Zgromadzeni dnia 10 kwietnia br. mieszkańcy Sosnowca i okolicy w liczbie około 20.000 jednomyślnie uchwalają:

»Witamy z radością i dumą naszych braci Górnoślązaków, którzy nie ulegli zupełnemu terorowi niemieckiemu i nie dawszy się wprowadzić w błąd niesłychanemi kłamstwami i fałszerstwami niemieckiemi, dnia 20 marca br. opowiedzieli się za Polską. Stwierdzamy, że wobec pomyślnego dla Polski głosowania należy w myśl zasad ontograficznych, jakoteż w myśl wyraźnego brzmienia traktatu wersalskiego, przyłączyć do Polski Górny Śląsk po Odrę, wraz z koleją Bogumin, Racibórz, wraz z koleją żelazną, prowadzącą przez Kluczbork do Poznania. Wobec niepotrzebnych cierpień i niebezpieczeństw, na które wszelkie przedłużanie obecnego niepewnego stanu rzeczy naraża mieszkańców Górnego Śląska, spodziewamy się, że przyłączenie powyżej określonego obszaru do Polski zostanie dokonane niezwłocznie«.

NAPAD BOJÓWKI NIEMIECKIEJ. W nocy z soboty na niedzielę niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania do zakładu drukarskiego Miarki w Mikołowie na G. Śląsku. Zniszczyli część urządzeń maszynowych i introligatorskich, poprzecinali pasy transmisyjne, w introligatorni poniszczyli oprawione książki, a częściowo i maszyny. Spłoszeni przez stróża zbiegli. Napad nie miał na celu rabunku, ale zniszczenie zakładu, którego właściciel był głównym dostawcą polskich druków agitacyjnych w czasie plebiscytu. Napad był bezwątpienia dziełem miejscowych Stosstrupperów niemieckich. Bojowcy niemieccy dawno już odgrażali się zniszczeniem zakładu Miarki.

UWOLNIENIE POLAKÓW INTERNOWANYCH W NIEMCZECH. Niemiecka rada państwa, zastępująca miejsce dawnej rady związkowej, zatwierdziła projekt ustawy, która się tyczy traktatu uzupełniającego układ polsko-niemiecki z dnia 1 października 1919 w sprawie uwolnienia osób internowanych i zaaresztowanych oraz udzielenia im zupełnej bezkarności. Chodzi tutaj głównie o to, aby internowani z racji poprzednich niepokojów na Górnym Śląsku, albo z racji najazdu wojsk sowieckich na Polskę mogli być uwolnieni i odjechali do ojczyzny bez żadnej zwłoki. Wojska polskie, które w liczbie pięciu tysięcy były internowane w Niemczech, zostały już uwolnione.

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA KATOL. NA PODOLU. »Rzplta« donosi: W pierwszy dzień świąt wielkanocnych bolszewicy aresztowali w Gródku pod Kamieńcem w samym kościele księdza Sadowskiego, który zwolniony został z czrezwyczajki przez parafjan, którzy w liczbie kilku tysięcy zbiegli się i nie ulegli nawet pod groźbą karabinów maszynowych. Proboszcz musiał opuścić swoją parafję. Również z parafji Kupień musiał uciec ostrzeżony przez swych parafjan ksiądz Balicki. Bolszewicy aresztowali z tego powodu całą służbę kościelną pod zarzutem ułatwienia ucieczki. Z innych miejscowości Podola zostali wywiezieni w głąb Rosji ks. Sołtański i Krzyżanowski. 20 tysięcy parafjan katolickich w Gródku i w Kupieniu zostało pozbawionych obsługi kościelnej.

Wogóle stan Kościoła katolickiego na Podolu jest rozpaczliwy. Bez wiedzy komitetu nie wolno udzielać sakramentu, nie wolno dzwonić w kościele itp. Metryki wydawane są przez komitety. A represje przeciw Kościołowi wzmogły się, zwłaszcza od czasu podpisania pokoju.

WALKI O KIJÓW. »Pollpress« donosi 9 bm.: W Tarnopolu otrzymano wiadomość, że 2 kwietnia zupełnie niespodziewanie dla bolszewików, oddziały powstańców zajęły miasto Oster, w gub. czernichowskiej, położone zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od Kijowa. Powstańcy rozstrzelali kilkudziesięciu komisarzy i urzędników sowieckich i rozbroili nieliczną załogę. Tegoż dnia awangardy powstańców zaczęły posuwać się w stronę Kijowa. Do powstańców przyłączają się w ogromnej liczbie chłopi. Czernichowska grupa powstańcza usiłuje nawiązać łączność z drugą powstańczą grupą, która operuje na zachód od Kijowa.

SAMOBÓJSTWO POLAKA W WIEDNIU. Jak donosi »Neues Wiener Tagblatt«, porucznik wojsk polskich Feliks Michulski wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w pomieszkaniu swoich krewnych w Wiedniu przy ulicy »Rechte Bahngasse« w dzielnicy Landstrasse. Zmarły przyjechał do Wiednia z Krakowa dnia 19 marca br. i pełnił urząd kontrolora przy drukowaniu polskich not bankowych. Powód samobójstwa jest nieznany.

WOJOWNICZY KAPELMISTRZ. Jak donoszą pisma praskie, przed rozpoczęciem się koncertu pianisty Sauera w Pradze, dyrygent Filharmonji, Sak, spoliczkował dra Vomaczkę, recenzenta praskiego »Czasu« za jego recenzję, nieprzychylne dla kapelmistrza Saka. Epilog tej sprawy rozegra się przed sądem. Równocześnie wojowniczy kapelmistrz wniósł do sądu skargę przeciwko »Tribunie«, domagając się od wydawnictwa tego pisma odszkodowania w kwocie pół miljona marek z powodu nieprzychylnych krytyk, które — jak twierdzi kapelmistrz Sak — naraziły go na wielkie straty.

GŁUCHONIEMI MUSZĄ TAKŻE ŚPIEWAĆ HYMN CZESKI. Wychodząca w Ostrawie Morawskiej »Morgenzeitung« przytacza z datą i urzędową liczbą rozporządzenia czeskiej władzy szkolnej w Bratislawie o śpiewaniu hymnu czeskiego we wszystkich szkołach na Słowaczyźnie. Rozporządzenie to wzywa szczególniej kierownictwa wszystkich szkół węgierskich, ażeby ściśle przestrzegały śpiewania przez uczniów hymnu czeskiego. Rozporządzenie wymienione otrzymały równie zakłady naukowe dla głuchoniemych. Na przyszłość nawet głuchoniemy Węgier będzie śpiewał, jak mu Czesi rozkażą.

POMOC AMERYKAŃSKA DLA AKADEMIKÓW W AUSTRJI. Studenci amerykańscy zgromadzili pewne fundusze, które objęła tak zwana »American Relief Administration«, ażeby zapewnić codzienne objady słuchaczom wyższych zakładów naukowych w Austrji. Obecnie z tego źródła otrzymuje w Wiedniu objady 5.845 akademików bez różnicy wyznania i narodowości, zaś w Grazu 1000 akademików. Kuchnie akademickie mają jeszcze powstać w Insbruku, tudzież w Leoben dla słuchaczów Akademji górniczej.

WYSTAWA TEATRALNO-MUZYCZNO-KINOWA. Komitet jarmarku wiedeńskiego przyjął projekt radcy dworu Rainera Simonsa w sprawie urządzenia w Wiedniu wystawy teatralnej, muzycznej i kinematograficznej. Wystawa ma być urządzoną w lokalnościach cesarskiego Burgu.

Ostatnia wystawa teatralno-muzyczna odbyła się w Wiedniu w r. 1892 i cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Wystawiono wówczas po raz pierwszy w Wiedniu »Halkę«, »Straszny dwór« oraz »Sprzedaną narzeczoną« Smetany.

SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ KOMUNISTÓW. Według urzędowych obliczeń szkody, wyrządzone w prowincji Szwabskiej przez komunistów, wynoszą przeszło 9 miljardów marek niemieckich.

UROCZYSTOŚĆ NARODOWA W BRUKSELI. (E. E.). W niedzielę rano w Brukseli odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika rozstrzelanych przez Niemców podczas okupacji Belgji. Pomnik wzniesiono na cześć 35 osób, w ich liczbie trzech Francuzów, rozstrzelanych przez Niemców wbrew prawu narodów. W uroczystości, która miała charakter wielkiej i poważnej manifestacji narodowej, wzięli udział: król, królowa, książę Leopold, prez. ministrów, przedstawiciele parlamentu, ambasadorowie Francji, Anglji, Hiszpanji, Stanów Zjednoczonych, kardynał Mercier, burmistrz i rada miejska w Brukseli, w końcu nieprzejrzane tłumy ludności cywilnej. Wojsko asystowało również w tej poważnej ceremonji. Prez. ministrów wygłosił mowę, w której oddał głęboki hołd i wdzięczność narodu cieniom poległych, których krew przelana woła teraz o zadośćuczynienie. Król złożył następnie na grobowcu wieniec z kwiatów. Defilada wojsk przed pomnikiem zakończyła uroczystość.

POCZTÓWKI ILUSTROWANE uśmiercone zostały przez zarząd pocztowy nietylko u nas, ale i we Francji, gdzie jednak uratować chcą sprawę przez żywą agitację przeciw podniesieniu opłaty na 20 centimów. Fabrykacja takich pocztówek zmniejszyła się o 85 procent. Obliczają, że straciło swój zarobek przez to około 20 tysięcy osób, fotografów, fototyperów, drukarzy, kartoniarzy, rysowników, którzy z tego przemysłu żyli, nie licząc strat poniesionych przez księgarnie, papiernie, bazary, kioski dziennikarskie i przez różnych przekupniów, handlujących temi kartami. W roku 1914 przyniosły karty ilustrowane zarządowi pocztowemu w Niemczech 84 miljonów marek, we Francji również tyle mniej więcej. Administracja pocztowa francuska spostrzegła się, że błąd popełniła, zapowiada więc rewizję taryfy w tym kierunku, że od karty ilustrowanej, na której oprócz daty i podpisu nic więcej nie będzie, wystarczy znaczek pocztowy jednego sou, a 2 sou, jeżeli nadto będzie jeszcze 5 słów napisanych. Agitacja nie zadowala się tą koncesją, lecz żąda znaczka pocztowego na jednego sou za datę, podpis i pięć słów, a na kartach pocztowych handlowych znaczka za 3 sou bez względu na to, czy to jest karta ilustrowana, czy nie ilustrowana. Karty ilustrowane są uderzającym przykładem druzgocącego wpływu nieopatrznego podwyższania opłat publicznych na przemysł i handel.

ODZNACZENIE. P. Tadeusz Konopka z Mogilan, podporucznik 6 pułku strzelców konnych, za mężne i bohaterskie zachowanie się w szeregu bitew, jakoto: pod Zawrudkami Radzyminem, Małorytą etc., a w szczególności za zerwanie toru kolejowego pod Małorytą, co spowodowało zniszczenie bolszewickiego pociągu pancernego, ozdobiony został dnia 31 marca krzyżem »Virtuti Militari«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa, 13 bm.: »Hamlet«.
Czwartek, 14 bm.: »Don Juan«.
Piątek, 15 bm.: »Hamlet«.
Sobota, 16 bm.: »Brzydki Forant«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Taniec czynowników«, wieczorem »Brzydki Forant«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Środa, 13 bm.: »Faworyt«.
Czwartek, 14 bm.: »Bohater kaukaski«.
Piątek, 15 bm.: »Faworyt«.
Sobota, 16 bm.: »Szaławiła«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Wielkie bractwo«; wieczorem »Szaławiła«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Środa, 13 bm.: »Niespodzianki rozwodowe«.
Czwartek, 14 bm.: »Niespodzianki rozwodowe«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Środa, 13 bm.: »Tajemnicza dama«.
Czwartek, 14 bm.: »Tajemnicza dama«.

Dr med. HENRYK ONICHIMOWSKI, kierownik szpitala epidemicznego w Kozienicach ziemi radomskiej, przeżywszy lat 32, zmarł 11 kwietnia 1921, jako ofiara swego zawodu. Osierocił żonę i córeczkę. 2207

Jubileusz teatralny.

Kraków, 13 kwietnia.

Teatr »Bagatela« obchodzi dzisiaj rzadkie teatralne święto: jubileusz jednej z tych dobrze scenie polskiej zasłużonych artystek, które, wznosząc się ponad przesądy, nie wahają się przypomnieć światu, że w teatrze polskim pracują lat 35.

Uczynić to może tem śmielej Marja Ziembińska-Dąbrowska, że w Krakowie, za najświetniejszych teatru naszego czasów, za dyrekcji Koźmiana i jego następcy Gliksona, rozkwitł jej talent i zapewnił jej żywe i na zawsze utrwalone sympatje publiczności krakowskiej.

A niełatwo i nie byle kogo przygarniał wówczas do swego serca teatralny Kraków. Były to czasy, w których królowały na scenie nazwiska Hofmanowej, Wojnowskiej, Sulkowskiej, Wolskiej, Siemaszkowej, Solskiego, Żelazowskiego, Siemaszki, Ruszkowskiego, Konopki, Wernera i tylu, tylu innych.

Pamiętam, jakby to było wczoraj, żywy ruch młodzieży na »stojącym« parterze studenckim starego teatru przy placu Szczepańskim, gdy afisz teatru krakowskiego zapowiadał premjerę »Grubych ryb« Bałuckiego, w której Ziembińska, ówczas pierwsza naiwna teatru krakowskiego, kreować miała jednę z tych ulubionych ról, które utrwalały sukces premjer ówczesnych. Było ich dwie na równi ulubienic publiczności krakowskiej: ś. p. Anna Kałużyńska i nasza dzisiejsza jubilatka. Jakiż to grzmot oklasków leciał w te czasy ze studenckiego parteru, oklaskom i wywoływaniom końca nie było... A za kulisami wśród kobiet szedł szmerek: »Dziuba ma dziś swój dobry dzień«.

Jako młody, początkujący recenzent, byłem w tem miłem położeniu, że danem mi było prostować drogi tego talentu, który dzisiaj obchodzi 35-letni swój jubileusz.

Miłe niezapomniane czasy! Miała Ziembińska i powodzenie sceniczne i zawsze rój wielbicieli, jako że z talentem łączyła się u niej uroda, a ta jest zawsze połową powodzenia u młodej aktorki. Zresztą były to czasy, w których repertoar niósł role w komedjach francuskich Angiera, Sardou, Barriere'a (»Fałszywi poczciwcy«), Tristana i Bissona, znajdowała Ziembińska wdzięczne pole do popisu — a gdy przy zmianie dyrekcji Melpomena nasza przeniosła się do nowego gmachu, Ziembińska pomyślała o hymenie i jako Dąbrowska znalazła się najpierw w Poznaniu, następnie w Warszawie, Łodzi, Wilnie i Lublinie. A w tym długich lat szeregu wytrwałej, ciężkiej, a zawsze powodzeniem i uznaniem otaczanej pracy — próbowała wszystkich rodzajów scenicznych. Poznań zapisał nawet wyjątkowy sukces »Halki«, którą kreowała Ziembińska, nie licząc długiego cyklu operetek i wodewilów, które grą i śpiewem nasza jubilatka utrzymywała długo na repertoarze.

I po tej długiej, żmudnej wędrówce, po znojnej pracy powróciła Ziembińska w mury ukochanego Krakowa, który nie zapomniał o swej ulubienicy. Życie i praca, które nie przechodzą bez śladu, pochyliły wiotką postać dawnej naiwnej, ubieliły lekkim szronem jej skronie, ale nie ostudziły zapału i umiłowania do sceny. Jako przedstawicielka ról charakterystycznych, jest dziś równie świetną Dulską, Prezesową lub teściową (»Niespodzianki rozwodowe«), jak była Basią lub Joasią w komedjach Bałuckiego i Blizińskiego.

Nie wątpimy, że na dzisiejsze przedstawienie pospieszy cały teatralny Kraków, aby dać świadectwo prawdzie, że dawna miłość nie rdzewieje.

W. Pr.

Teatr Nowości.

»TAJEMNICZA DAMA«.

Operetka w 3 aktach H. Waldberga i A. Willnera. Muzyka Hermana Dostala.

Rozgłośna bomba teatralna Savage'a »Moja urzędowa żona«, po sukcesach odniesionych na scenach, poświęconych dramatowi, odżywa wreszcie na scenie operetkowej w zgrabnym utworze Dostala »Tajemnicza dama«. Dlaczego aż dwóch autorów wiedeńskich smażyło sobie głowę, aby zajmującą powieść Savage'a przykroić na libretto operetkowe, trudno zrozumieć, bo efekt tej zbiorowej pracy jest ostatecznie bardzo średni. To, co w sztuce tej stanowi treść jej najistotniejszą, tj. groza policyjno-żandarmskich metod w dawnej carskiej Rosji, w operetce z natury przepada. Kompozytorowi pozostała tylko do wyzyskania strona groteskowa fabuły, zlokalizowana dosyć prymitywnie. Zajmującą osnowę komedji libreciści ściągnęli w trzy akty, dosyć zwarte w akcji, odbiegającej zresztą swobodnie od tekstu powieści.

Muzyka »Tajemniczej damy« utrzymana w tonie lekkim, groteskowym, jest zręczna i niesie szereg melodyj płynnych i zajmujących w konstrukcji. Ewolucyj tanecznych, muszyry scenicznej i gimnastyki jest tu znacznie mniej, co za pocieszający objaw odwrotu upodobań publiczności od płaskiego tekstu wymarzeń operetkowych uważać można. Najmelodyjniejszy i najżywszy w kolorycie akt II niesie kilka motywów, pozostających w uchu. Wykonanie »Tajemniczej damy« było naogół staranne. Doskonały zespół operetkowych sił dyr. Pilarskiego stworzył całość miłą dla ucha i oka, mogącą liczyć na dłuższy szereg przedstawień. Dominowała na planie pierwszym primadonna p. Loda Rogińska, podtrzymując doskonałemi warunkami głosowemi i żywą grą sceniczną nie osobliwe walory odpowiedzialnej roli. Jak zawsze doskonałym był w roli na pół komicznej prezesa Edelbaumera p. Latajner-Lawiński, doskonale markując zakłopotanie i niezaradność starego kapitalisty. W drugoplanowych rolach zwracali uwagę staranną i pomysłową sylwetą pani Walek-Walewska i p. Soliński, a p. Weis zebrała wdzięczny sukces śmiechu w groteskowej roli autentycznej żony Edelbrunnera.

Tańce i ewolucje przygotowane przez p. Nellego, przyczyniły się znacznie do spotęgowania zainteresowania widowni. wp.

W sejmie i rządzie.

DELEGACJE SEJMOWE DO PARLAMENTÓW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 13 kwietnia (Tel. wł.) W kołach sejmowych podniesiono myśl wysłania delegacji sejmowej do trzech parlamentów, mianowicie, francuskiego, angielskiego i włoskiego.

Celem tej podróży jest zaznajomienie się z członkami parlamentów tych państw i wejście z nimi w kontakt.

PROJEKT NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 13 kwietnia (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów przedłożono projekt **nowej ordynacji wyborczej.** Projekt ten przewiduje pewne zmiany w dotychczasowym podziale **na okręgi wyborcze.** Zmiany te w gruncie rzeczy nie zadowolą żadnego ze stronnictw. Rząd uważa natomiast, że jest to właśnie z jego strony dowodem bezpartyjności.

Projekt przedłożony będzie w najbliższych dniach Sejmowi.

WSTRZYMANIE NOMINACJI WOJEWODÓW.

Warszawa, 13 kwietnia (Tel. wł.) Nominacje wstrzymane. Powodem tego są względy natury czysto osobistej i dopiero po wyrównaniu pewnych nieporozumień dekrety nominacyjne przedłożone będą Naczelnikowi państwa do podpisu.

ZMIANY NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 13 kwietnia (Tel. wł.) Dzisiejszy »Monitor« ogłasza nominację dr Kazimierza Badera na radcę legacyjnego I klasy przy poselstwie polskiem w Pradze.

W drugiem rozporządzeniu Naczelnik państwa odwołuje dr Kowalskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego I klasy ze stanowiska kierownika poselstwa polskiego przy stolicy apostolskiej.

WYJAZD POSŁA WRÓBLEWSKIEGO.

Warszawa, 13 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 8 wieczorem kurjerem gdańskim wyjechał do Londynu poseł polski przy rządzie W. Brytanji dr Wróblewski.

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Celem pożegnania odjeżdżającego do Londynu posła dr Wróblewskiego, przybyli na dworzec kolejowy minister kolei Jasiński, jen. Rozwadowski, wiceminister Dąbski, minister pełnomocny Bertoni, hr. Przeździecki oraz urzędnicy prezydjum rady ministrów z dyrektorem departamentu Studzińskim na czele. Z poselstwa angielskiego zjawił się pierwszy sekretarz poselstwa. Pos. Wróblewski zatrzymuje się przez jeden dzień w Paryżu, poczem udaje się w dalszą drogę do Londynu.

DELEGACJA RADY MIEJSKIEJ PARYŻA PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). W odpowiedzi na zaproszenie Rady miejskiej miasta stoł. Warszawy prezydent Rady miejskiej miasta Paryża Le Corbeille, nadesłał depeszę, że wraz z kolegami swymi przybędzie **na uroczystość napoleońską** w Warszawie.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Podczas rokowań polsko-gdańskich w Warszawie w dniach 7, 8 i 9 bm. zajmowano się wyłącznie sprawą **granicy gospodarczej i obrotu towarów.** W zasadniczych kwestjach w tym zakresie **doszło do porozumienia.** Ugodzono przedewszystkiem w zasadzie **pełne zniesienie granicy gospodarczej polsko-gdańskiej** i wprowadzenie przez wolne miasto Gdańsk przepisów polskich o reglementacji obrotów towarami z zagranicą. Przewidziany jest dłuższy przeciąg czasu do chwili wejścia w życie tych przepisów, aby dać możność należytego przygotowania się tak Polsce jak Gdańskowi do nowego położenia. Szczegóły wykonania powyższych zasad będą jeszcze przedmiotem dalszych układów.

W ten sposób załatwiono jedną z najważniejszych spraw z działu gospodarczego rokowań polsko-gdańskich. Zasady powyższe nabiorą mocy obowiązującej jednakże dopiero po zakończeniu całokształtu rokowań polsko-gdańskich. Dalsze rokowania odbywać się będą od 11 do 16 bm. w Gdańsku, prawie we wszystkich komisjach, w tygodniu następnym od 18 do 25 w Warszawie.

MISJA POLSKA W AZJI ŚRODKOWEJ.

Warszawa, 13 kwietnia (Tel. wł.) Wkrótce wyjedzie do Azji środkowej polska misja dyplomatyczna, na której czele stanie naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych p. Knoll.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

PROTEST 70 GMIN OKRĘGU OPOLSKIEGO.

Bytom, 13 kwietnia (East Express). 70 gmin okręgu Opola przesłały **komisji międzysojuszniczej radzie ambasadorów** protest przeciwko wynikom plebiscytu oraz uczestnictwu emigrantów. Proszą one o przyłączenie okręgu Opola do Polski.

NOWY PODSTĘP NIEMCÓW.

Bytom, 13 kwietnia (PAT). Niemcy postanowili użyć nowych środków, aby **zmusić masy robotnicze do protestu przeciw ewentualnemu przyznaniu Górnego Śląska Polsce,** mianowicie właściciele hut i fabryk nagle oświadczyli, że przemysł górnośląski z powodu niepewnej sytuacji politycznej nie znajduje rynku zbytu w Niemczech, wobec czego potrzeba będzie część robotników zwolnić z pracy i zaprowadzić w tygodniu kilka dni wolnych. Cała ta akcja ma na celu wywołanie niepokoju wśród robotników przez wymobienie u nich mniemania, że brak zbytu jest skutkiem możliwości częściowego przyłączenia Śląska do Polski.

OPINJA »DAILY TELEGRAPH«.

Londyn, 13 kwietnia (East Express). »Daily Telegraph« stwierdza, że komisja międzysojusznicza zażąda prawdopodobnie **zwrócenia Górnego Śląska Polsce.** Ludność niemiecka jest **napływowa,** jak to stwierdza przykład Poznańskiego, skąd Niemcy masowo wyemigrowali po objęciu zarządu przez Polskę. Robotnicy niewątpliwie **nie chcieliby pracować w wypadku, gdyby Górny Śląsk pozostał niemiecki.**

Nota niemiecka bez odpowiedzi.

Bytom, 13 kwietnia (PAT). Wedle wiadomości z Berlina, jakie otrzymały pisma niemieckie na Górnym Śląsku, poselstwo francuskie w Berlinie oświadczyło rządowie niemieckiemu, że **nota jego w sprawie Górnego Śląska pozostanie bez odpowiedzi.** Państwa sprzymierzone wiedzą dobrze, co mają czynić z Górnym Śląskiem na podstawie plebiscytu **zgodnie z traktatem pokojowym.**

DOBRE CHĘCI NIEMIEC — W SŁOWACH.

Paryż, 13 kwietnia (PAT). Prasa paryska omawiając wywiad ministra Simonsa z przedstawicielem »Matina«, stwierdza zgodnie, że oświadczenie Simonsa co do **dobrych chęci Niemiec** w sprawie odszkodowań, ogranicza się na razie **tylko do słów.**

»Figaro« pisze wprost: **Zapowiedzi Simonsa ziszczą się, gdy będzie zajęte zagłębie Ruhry.**

Strajk w Anglji.

Wiedeń, 13 kwietnia (Tel. wł.) Wedle informacyj dzienników tutejszych z Londynu, sytuacja w Anglji polepszyła się, **ale nie może być uważana za zdecydowaną w żadnym kierunku.** Lloyd George pośredniczy między robotnikami a właścicielami kopalń, **ale bez pozytywnych narazie rezultatów,** robotnicy bowiem nie schodzą ze stanowiska **nacjonalizacji kopalń.** Właściciele kopalń wobec tego zachowują się odpornie, skutkiem czego rokowania się przewlekają.

Londyn, 13 kwietnia (PAT). Lloyd George oraz przedstawiciele górników i właścicieli kopalń odbywają **konferencje. Oczekują pomyślnego rozwiązania konfliktu.**

Londyn, 13 kwietnia (PAT). Konferencja, w której wzięli udział górnicy i przedstawiciele kopalń, **zakończyła wczoraj wieczorem swoje obrady.** Z przebiegu konferencji nie wydano żadnego komunikatu prasowego. George zaprosił górników i przedstawicieli kopalń, aby przybyli do niego jutro oddzielnie i odbyli z nim konferencję.

Londyn, 13 kwietnia (PAT). Havas. Z kilku okręgów kopalnianych donoszą **o braku zdecydowania,** polegającym na niestosowaniu się do polecenia związku górników. Wedle oficjalnego oświadczenia **48 kopalń jest kompletnie zalanych wodą.**

Proces przeciw mordercom hr. Tiszy

Wiedeń, 13 kwietnia. (Tel. wł.) Donoszą tu z Budapesztu:

Wczoraj rozpoczął się tutaj od dawna zapowiedziany i przewlekłem śledztwem poprzedzony proces przeciw mordercom hr. Tiszy. Akt oskarżenia obejmuje kilkaset arkuszy maszynowego pisma i kreśli genezę morderczego zamachu na hr. Tiszę, jako rzekomego sprawcę światowej wojny. Do rozprawy powołano bardzo wielką liczbę świadków, między nimi b. prezydenta rządu Stefana Fridricha.

Wczoraj przesłuchiwano głównego oskarżonego Kery'ego. Wynędzniały w więzieniu śledczem, zaledwie jest w stanie przemawiać. Wypiera się wszelkiego udziału w zamachu.

Proces potrwa bardzo długo. Zajęcie publiczności procesem stosunkowo niewielkie.

Węgrzy do rządu szwajcarskiego.

Wiedeń, 13 kwietnia (Tel. wł.) Według niesprawdzonych dotąd informacyj dzienników wiedeńskich, miał rząd węgierski wysłać notę do rządu szwajcarskiego z przedstawieniem. że gdy Karol Habsburg nie przestał być królem Węgier, byłoby do życzenia, aby Szwajcarja nie odmawiała mu **prawa asylu.**

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— ALEKSANDER LEDNICKI: »Z lat wojny«. (Artykuły, listy, przemówienia 1915—1918). Warszaw. Nakładem księgarni F. Hoesicka. 1921.

W dalekiej Moskwie wypadło działać p. Lednickiemu w czasie wojny. Temperament, zapał i talent polityczny nie pozwoliły mu ograniczyć się do samej tylko kontemplacji wypadków. Przeciwnie, pchały go w ich wir, kazały uczestniczyć w kształtowaniu życia, do ujmowania ciężkiego młota w jego huczącej kuźni. Rola, którą Lednicki odegrał w sprawie polskiej podczas wojny po tamtej stronie frontu, była odpowiednio do przesłanek jego przeszłości politycznej, zarówno wielką i owocną, jak wszechstronną. Przysporzyła mu też oczywiście legjon przeciwników i wrogów. Echa kampanji zaciekłej, którą przeciw niemu prowadzili narodowi demokraci, rozlegały się na szpaltach prasy warszawskiej do niedawna. Znajdowały swoje epilogi w rozmaitych sądach publicznych zarówno, jak obywatelskich. Potrzeba zaraz dodać, że zawsze z wynikiem dla Lednickiego nieodmiennie korzystnym i chwalebnym. Skrupulatne i rygorystyczne próby moralnej wartości pobudek działania Lednickiego, które przeciwnicy jego przedsiębrali i z taką energją i uporem ponawiali, dały światu możność poznania w nim działacza silnego, śmiałego i w pełnem znaczeniu tego słowa — ideowego. Sporządzone teraz wydanie artykułów, mów i listów, które Lednicki pisał i wygłaszał w okresie wojennym w sprawie polskiej, potwierdzają raz jeszcze to, o czem już nikt z jego przeciwników dzisiaj chyba nie wątpi. Mianowicie, że w czasie wojny, podobnie, jak przez długie lata pokoju, Polska miała w Lednickim szermierza śmiałego i natarczywego, sługę wiernego i bezinteresownego. Jako przyczynek historji tych wielkich lat, wydanie obecne przedstawia dużą wartość. Dotyczy bowiem wystąpień pisarskich i oratorskich działacza, który pod wieloma względami był czynnikiem kierującym, w pewnych zaś momentach, na przykład w pierwszym okresie rewolucji rosyjskiej odegrał rolę kierowniczą.

Każdy też, kto interesuje się temi wielkiemi i tak mało u nas znanemi i rozumianemi sprawami, przeczyta z korzyścią te 280 stron omawianej publikacji.

Dział ekonomiczny.

WZMOŻENIE PRACY NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH.

Dzienniki warszawskie stwierdzają zgodnie, że sprawność administracyjna kolei żelaznych w Polsce po ostatnim strajku, który groził przybraniem charakteru »joneralnego«, wzmogła się znacznie. Pokazuje się wogóle, że strajk ten nie był jakąś planową akcją, poczętą przez ogół kolejarzy, lecz wybuch jego, podniecony zewnętrzną agitacją, miał raczej charakter spontaniczny i dlatego, po użyciu przez rząd energicznych środków i usunięciu żywiołów niespokojnych, przeszedł bez szkody dla sprawności kolei państwowych.

Przedewszystkiem podróż inspekcyjna ministra kolejowego po Poznańskiem stwierdziła, że administracja kolejowa w Polsce coraz więcej staje się jednolitą i że zacierają się cechy odrębności dawnych zaborów. Nadto zarówno w b. Kongresówce, jak Małopolsce, zwiększa się wydatność pracy zarówno w warsztatach kolejowych, jak w ruchu pociągów, odbywającym się już przeważnie prawidłowo i regularnie.

Jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, w okręgu dyrekcji krakowskiej w warsztatach kolejowych wzmaga się stale intensywność pracy. Między styczniem a marcem b. r. zwiększyła się wogóle produktywność pracy o 44 procent, naprawy wagonów towarowych zwiększyły się o 20 procent.

Przyczynia się do tego dobra organizacja pracy, polegająca na systemie akordowym i podzieleniu premij. Personal kolejowy, obejmujący w dyrekcji krakowskiej 27 tysięcy ludzi, chętny jest do pracy i na ogół wywiązuje się należycie ze swoich obowiązków.

Jak z Warszawy donoszą, wydatność pracy przy naprawie parowozów wzrosła w ostatnich czasach o 25 procent, w warsztatach budowy i naprawy wagonów nawet o 100 procent. Wogóle podnoszą dzienniki warszawskie coraz większe postępy wewnętrznej organizacji kolejowej, budząc nadzieję, że po dostarczeniu przyznanego nam w traktacie wersalskim parku kolejowego z Niemiec, ustaną wreszcie niedomagania w kolejnictwie, na które tak często się narzeka.

Wobec dodatnich wyników, jakie daje premjowanie pracy, wprowadzono premje również dla pracowników ruchu, a opracowuje się projekt wprowadzenia premij także w innych działach kolejnictwa. Stosunki pomiędzy personalem a administracją kolejową stają się też coraz lepsze, przypisać to należy trosce ministra kolei o poprawę bytu i warunków pracy kolejarzy. A więc najważniejsza dla pracowników sprawa: przeszeregowanie w stopniach płac załatwiona została na podstawie konferencji ze związkami zawodowemi już w pierwszej połowie marca. Mnożnik został podwyższony do 525. Spłata zaliczki październikowej, która miała się rozpocząć w bieżącym miesiącu, odroczona została do sierpnia. Pragmatyka służbowa, po szeregu konferencyj ze związkami zawodowemi, przedstawiona została Radzie ministrów. — Wpisy szkolne za dzieci pracowników w połowie opłaca skarb. Wreszcie sprawa pasów drożyźnianych, po uzgodnieniu jej ze związkami zawodowemi, których postulaty zostały uwzględnione, została oddana do druku.

Dzięki więc fachowym zdolnościom ministra kolei i wzmożonemu pędowi do pracy w sferach pracowników kolejowych wogóle, stosunki w administracji kolejowej układają się coraz korzystniej. Jeżeli odzyskamy Górny Śląsk, ku czemu uprawnioną mamy nadzieję, i temsamem kolej będzie mieć zapewnioną regularną dostawę węgla, ożywi się w całem państwie ruch kolejowy, jako popędowa energja przemysłu i handlu.

* ZAPOWIEDŹ PODWYŻSZENIA TARYFY KOLEJOWEJ. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo kolei zwołało w dniach 5 i 6 b. m. naradę międzyministerjalną, na którą zaprosiło również przedstawicieli organizacyj społecznych, jak centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, Stowarzyszenie kupców polskich, centralne Towarzystwo rolnicze, warszawski komitet giełdowy, oraz Izby przemysłowo-handlowe. Naradę otworzył minister kolei, inżynier Jasiński, wskazując na olbrzymi wzrost cen, który sprawia, że koszt przewozu wszelkich towarów stanowi obecnie znikomą część ich ceny sprzedażnej, oraz na zarządzenia wszystkich naszych sąsiadów: Niemców, Czechów i Austrji, których taryfy, świeżo podwyższone, dają opłaty znacznie wyższe od naszych. Ankieta uznała jednomyślnie **konieczność dalszego podwyższenia taryf naszych kolei,** jednak nie sposobem ryczałtowym, ale indywidualnie dla każdej poszczególnej klasy taryfowej, a mianowicie w stopniu wyższym dla klas początkowych, stosowanych do przewozu towarów cennych, i z najmniejszym stopniem podwyżki dla klas ostatnich, wedle których taksowane są przewozy artykułów masowych i pierwszej potrzeby. — Nowa podwyższona taryfa wprowadzona będzie w życie przypuszczalnie od 1 czerwca bieżącego roku.

NASZ BILANS HANDLOWY. »Tygodnik Handlowy« zaznacza, że aczkolwiek według danych oficjalnych nasz przywóz we frankach szwajcarskich opiewa na sumę około 85 miljonów, zaś wywóz około 38 miljonów, czyli, że wywóz stanowiłby około 45 proc. przywozu, to nie należy się tem łudzić, ponieważ w statystyce tej brak cyfr importu ministerstwa aprowizacji oraz spraw wojskowych, a także brak cyfr szmuglu, jako wyrazu zbiorowej inicjatywy zarówno prywatnej, jak i biurokratycznej, te zaś ostatnie cyfry podwyższyłyby prawdopodobnie cyfrę przywozu o 30 procent.

UCHYLENIE OGRANICZEŃ. Rozkazem Naczelnego Dowództwa uchylone zostały z dniem 1 kwietnia br., wszelkie ograniczenia co do przewozu zboża, artykułów żywnościowych i wogóle ruchu towarowego na terenie VI armji, a więc o ile chodzi o Małopolskę na obszarze powiatów: Tarnopol, Trembowla, Czortków, Zaleszczyki, Zbaraż, Skałat, Husiatyn, Borszczów, z wyłączeniem obszaru pozaneutralnego, tj. przestrzeni, leżącej w oddaleniu 15 km. na zachód od Zbrucza, co do którego stosowane będą nadal dotychczasowe ograniczenia. Przewóz zatem zboża ponadkontyngentowego i jego przetworów z wyżej wymienionych powiatów i do wyżej wymienionych powiatów, z wyłączeniem pasa neutralnego, odbywać się będzie począwszy od 1 kwietnia br. za listami przewozowemi ministerstwa aprowizacji, wystawianemi tylko przez odnośne starostwa, względnie wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie.

* W SPRAWIE POCIĄGANIA STOWARZYSZEŃ BUDOWLANYCH DO OPŁATY PODATKU. Izba skarbowa komunikuje: Ministerstwo skarbu decyzją z dnia 17 lutego b. r. uznało, że stowarzyszenia budowlane, zawiązane na zasadzie przedłożonego statutu normalnego, są przedsiębiorstwami, obowiązanemi do publicznego składania rachunków, że jako przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, prowadzone dla dobra udziałowców i w celu osiągnięcia zysku zgodnie z obowiązującemi przepisami, winny podlegać opłacie zasadniczego i dodatkowego podatku przemysłowego. Ze względu jednak, że stowarzyszenia budowlane, zgodnie z artykułem 2 ustawy, winny w szczególności zająć się odbudową budowli, zniszczonych przez działania wojenne, przy obliczaniu od zysku wyłączone będą z zysku podatkowego wszelkie sumy wydatkowe z czystego zysku na mocy uchwały ogólnego zebrania udziałowców na cele odbudowy kraju, oraz dywidenda, nie przekraczająca 6 procent w tych stowarzyszeniach, których działalność będzieześrodkowaną głównie w pracach nad odbudową zniszczonych przez działania wojenne budowli.

TRANSAKCJE WYMIENNE ORAZ WYRÓWNAWCZE. Okręgowy Urząd przywozu i wywozu w Krakowie będzie udzielał pozwoleń na transakcje wymienne oraz wyrównawcze. Pod transakcją wyrównawczą należy rozumieć wywóz przez producenta swego fabrykatu lub produktu celem wprowadzenia wzamian za całkowitą równowartość wywiezionego towaru surowców, maszyn, narzędzi, środków wytwarzania pomocniczych, niezbędnych dla jego produkcji. Do kategorji transakcyj wymiennych należą wszystkie pozostałe, które w drodze eksportu mają na celu uzyskanie obcej waluty, potrzebnej dla pokrycia dopuszczalnych do przywozu towarów. W razie przychylnego załatwienia podania petent wezwany zostanie do wypełnienia deklaracji, zredagowanej w formie zobowiązania na formularzu, dostarczonym przez Urząd, a po podpisaniu jej mogą być na żądanie petenta wydane pozwolenia zasadnicze na prawo przywozu i równocześnie wywozu.

* PODANIA O PRZYWÓZ TOWARÓW, PRZEDTEM DOZWOLONYCH. Aby uchronić poważne firmy kupieckie od ewentualnych strat z powodu zakazu przywozu niektórych artykułów, poprzednio do przywozu dozwolonych, zawiadamia krakowska Izba handlowa, że kupcy (firmy), którzy zakupili towary za granicą i zapłacili za nie przed wydaniem zakazu, względnie ograniczeniem przywozu, danego artykułu, przedstawić mogą w terminie miesięcznym, licząc od dnia 5 kwietnia 1921, dowody uskutecznienia zapłaty okręgowemu Urzędowi przywozu i wywozu w Krakowie, który po zbadaniu ich i uznaniu za wystarczające, będzie mógł w drodze wyjątku udzielić pozwolenia. Dotyczy to jednak tylko towarów tak zwanych reglementowanych, to jest tych, które nie znajdują się na oficjalnie opublikowanej liście towarów, zakazanych do przywozu, ogłoszonych w »Monitorze Polskim«, gdyż podania, odnoszące się do tych artykułów, mogą być rozpatrywane jedynie przez główny Urząd przywozu i wywozu w Warszawie. Reklamacje, wniesione po upływie wyżej określonego miesięcznego terminu, nie będą uwzględnione.

W SPRAWIE UPRAWY TYTONIU. Dyrekcja okr. skarbowego ogłasza:

Ministerstwo skarbu zezwoliło w bieżącym roku na uprawę tytoniu plantatorom dla celów przemysłowych, jedynie we wschodniej Małopolsce, zaś rolnikom dla własnego użytku, wyjątkowo ze względu na niedostateczne jeszcze zaopatrzenie ludności w wyroby tytoniowe. Rolnicy mogą uprawiać tytoń dla własnego użytku na całym obszarze państwa, z wyjątkiem obszarów uprawy tytoniu w Małopolsce wschodniej, położonych w okręgach skarbowych Tarnopol, Czortków, Kołomyja, Stanisławów i Brzeżany. Dla własnego użytku uprawiać wolno tytoń tym rolnikom którzy uzyskają na rok bieżący pozwolenie na uprawę od miejscowych zarządów gminnych. Obszar przeznaczony pod uprawę tytoniu nie może przekraczać dziesięciu metrów kwadratowych, za obszar tego rozmiaru należy uiścić opłatę w kwocie 300 marek. Za mniejszy obszar zapłacić należy conajmniej 150 mk.

Zezwolenia na uprawę tytoniu na własną potrzebę wydawać będą rolnikom i ściągać od nich opłatę licencyjną zarządy gminne, które za tę czynność otrzymują 25 procent.

Osoby, które tytoń uprawiać będą bez zezwolenia lub na obszarze większym niż wyznaczony w pozwoleniu, będą obowiązane uiścić trzykrotną opłatę od bezprawnie uprawionego obszaru, nadto, cały zbiór liści tytoniowych ulegnie konfiskacie. Niezależnie od tego winni przekroczenia karani będą wedle b. austr. ustawy karno-sądowej.

Wyprodukowane liście tytoniowe może rolnik zatrzymać jedynie dla własnego użytku lub odsprzedać krakowskiej fabryce tytoniu po cenie, ustanowionej dla odkupu liści tytoniowych ze zbioru z roku 1921.

* OPŁATY STEMPLOWE OD PODAŃ. Opłata stemplowa od podań, wnoszonych do okręgowego Urzędu przywozu i wywozu, wynosi 10 Mkp. od pierwszego arkusza i po 5 Mkp. od każdego następnego arkusza podania. Wszelkie prośby i informacje, oraz upoważnienia do odbioru zaświadczeń podlegają również opłacie stemplowej w wysokości 1 Mkp. Od załączników do podań (jak na przykład faktura, specyfikacja towaru), wynosi opłata po 2 Mkp. bez względu na to, czy załącznik jest dokumentem oryginalnym, czy odpisem, oraz, czy już poprzednio uiszczono za ten załącznik jakąkolwiek opłatę skarbową. Podanie, podlegające opłacie stemplowej, wniesione bez uiszczenia opłaty, lub niedostatecznie ostemplowane, pozostanie bez biegu aż do zupełnego uiszczenia opłaty.

STRAJK W BANKU HANDLOWYM W WARSZAWIE. Wobec odmowy wypełnienia żądań pracowników Banku handlowego w Warszawie, kontrola i filja tego banku zastrajkowały.

* STOSUNKI HANDLOWE POLSKI Z AFGANISTANEM. Dnia 23 marca i 5 kwietnia b. r. odbyły się dwa posiedzenia w Polskiem Towarzystwie wschodniem z udziałem bawiącej w Warszawie misji afganistańskiej, na którem omawiana była sprawa nawiązania stosunków handlowych Polski z Afganistanem. Na pierwszem posiedzeniu w odpowiedzi na powitanie prezesa Towarzystwa minister afganistański, Mahomed Wali-khan, zaznaczył, że kraj jego ma szczere chęci nawiązania stosunków z Polską, przedewszystkiem handlowych. Podczas wymiany zdań, jaka następnie nastąpiła, prezes Towarzystwa wschodniego oświadczył, zamykając posiedzenie, że Towarzystwo wytęży wszelkie siły. celem stworzenia syndykatu, którego zadaniem byłoby przyczynienie się do stworzenia związku handlowego obu krajów. Na drugiem posiedzeniu ustalono, co Polska mogłaby wywieść i przywieść z Afganistanu. Była również mowa o drogach, jakiemi handel z Afganistanem mógłby się odbywać. — Punktami tranzytowemi mogłyby być: 1) Kierki (Buchara), Termezy, Ruszki i Aschabad, 2) Baku, Batum i morze Czarne, 3) Ispahan i zatoka Perska. Zaproponowano utworzenie syndykatu dla handlu z Afganistanem, lecz propozycji tej misja nie poparła, tłómacząc, że tego rodzaju organizacje handlowe nie są w jej kraju znane. Na posiedzeniu wyłonił się wreszcie projekt wydelegowania do Afganistanu członka Polskiego Towarzystwa wschodniego, który, zaopatrzony w listy polecające misji Afganistanu, pozna tamtejsze stosunki handlowe na miejscu i przygotuje podstawy dla zbliżenia gospodarczego obydwóch krajów.

* GDAŃSKIE SPRAWY CELNE. Dziennik ustaw dla miasta Gdańska z 4 b. m. ogłasza ustawę, według której zasada największego uprzywilejowania przy poborze cła, ma zastosowanie ogólne także w stosunku do towarów zagranicznych wszelkiej prowenjencji, o ile przywóz tych towarów jest dopuszczalny i przewidziany w obowiązujących dotąd umowach handlowych. Ustawa ta obowiązuje wstecz od dnia 11 października 1920 roku.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zwyżkowa tendencja dla akcyj przemysłowych i handlowych utrzymuje się w dalszym ciągu. Wszystkie prawie papiery, będące w obrotach, doznały dalszej poprawy w kursach. Na czoło wysunęły się »Parowozy« II emisji, które osiągnęły 325 punktów zwyżki. Dziewięć gatunków nadal bez ruchu. Z akcyj bankowych nabywano »Przemysłowy« stare po kursie wyższym oraz »Ziemski Kredytowy« po kursie niższym w stosunku do onegdajszego. Lokacyjne bez ruchu.

W walutach i dewizach usposobienie niejednolite. Spadły: dolary o 20 punktów, franki francuskie o 1, szwajcarskie o 5. Mocniejsze natomiast: korony austrjackie o 5 punktów, czeskie o ½ i lei o 1.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 12 kwietnia 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	560'—
Transakcja		540'—
Polski Bank Przemysłowy V	475'—	525'—
Bank Hipoteczny	680'—	720'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	725'—
Transakcja		700'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	975'—	1075'—
Transakcja	985'—	1050'—
Polskie Tow. handlowe IV	750'—	850'—
Transakcja	775'—	825'—
Handl. spółka akc. »Impex«	—'—	—'—
Transakcja	570'—	590'—
»Polski Glob«	1650'—	1850'—
Żegluga Polska	650'—	750'—
Transakcja		700'—
Zieleniewski	6800'—	7200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow. II	2000'—	2300'—
Transakcja	2000'—	2225'—
»Lemiesz« fabr. masz. roln.	4000'—	4400'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Automotor« fabryka samochodów	2250'—	2450'—
Transakcja		2350'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7000'—
Gal. akc. zakł. górn. Sierszа	5500'—	5800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7300'—	7600'—
Polska Nafta	3000'—	3200'—
Transakcja		3050'—
Elektrownia w Sierszy III	1700'—	1900'—
Transakcja	1700'—	1750'—
»Oikos« T. A.	8600'—	8800'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	800'—	1000'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	760'—	790'—		
Franki franc.	55'—	58'—	56'—	59'—
Franki szwajcarskie			130'—	140'—
Marki niemieckie	12'—	13'—	12'75	13'75
Korony austr.	120'—	125'—	125'—	132'—
Korony czeskie	10'50	11'50	11'—	12'—
Lei rumuńskie	11'—	12'—		
Liry włoskie	30'—	32'—	30'—	34'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†

Feliks Türschmid

weteran powstania 1863 r.
emerytowany urzędnik kolejowy
zasnął w Panu dnia 11 kwietnia 1921 r., w 76 roku życia, zaopatrzony św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Kowańcu Nr 12 odbędzie się 13 kwietnia o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd zapraszają Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność w głębokim żalu pogrążone dzieci.

MSZA ŻAŁOBNA odbędzie się we czwartek, dnia 14 kwietnia b. r., o godzinie 8 rano w kościele parafjalnym.

Nowy Targ, w kwietniu 1921 r.

RADA ZARZĄDZAJĄCA TOWARZYSTWA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W POLSCE

SPÓŁKA AKCYJNA

zatwierdzona z kapitałem zakładowym 5,000.000 Mkp., postanowieniem ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 20 lutego 1920 r., której statut ogłoszony został w „Monitorze Polskim“ Nr 288 z dnia 20 grudnia 1920 r., zawiadamia niniejszem, w myśl art. 8 statutu, że dnia 19 marca b. r. odbyło się w Warszawie

WALNE ZGROMADZENIE KONSTYTUUJĄCE

na którem, po stwierdzeniu całkowitego pokrycia kapitału zakładowego, uchwalono niezwłoczne podwyższenie kapitału o dalszych

20,000.000 Mkp.

przez wypuszczenie 20.000 sztuk akcyj nowej emisji nominalnej wartości 1.000 marek za sztukę. Termin i warunki tej emisji ogłoszone będą przez Radę zarządzającą po uzyskaniu zatwierdzenia przez władze.

Do Rady zarządzającej zostali wybrani pp.: Leonard Bobiński (wiceprezes), Dr Jan Bobrzyński, Zygmunt Chamiec, Zygmunt Chrzanowski (prezes), Juljusz Dziembowski, Tadeusz Filippi, Mieczysław Hofman, ks. Andrzej Lubomirski, Tadeusz Patek, Edmund Ginwiłł-Piotrowski, generał Tadeusz Rozwadowski i Witold hr. Sagajłło.

Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Leon Bargiewicz, Stefan Konopka, Mieczysław Pojawski, Ignacy Radziejowski i dr Marcin Szarski.

Naczelnym dyrektorem mianowano dra J. Bobrzyńskiego; generalnym sekretarzem inż. Adama Skibińskiego. 2166

WALNE ZEBRANIE

członków „Sarmacji“ składu druków i przyborów piśmiennych Stow. zarejestrowane z ogran. odpowiedzialnością w Krakowie

odbędzie się

w sobotę dnia 16 kwietnia 1921 r. o godzinie 4 po południu w lokalu „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie (Rynek gł. 29)

PORZĄDEK OBRAD:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z działalności i stanu majątku po dzień 31 grudnia 1920 r.;
2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;
3) Wnioski Rady nadzorczej w przedmiocie rozdziału zysku za 1920 r.;
4) Wybór 2 członków Rady nadzorczej i 3 zastępców, oraz 3 członków Komisji rewizyjnej;
5) Wnioski Rady nadzorczej.

Gdyby o oznaczonym czasie nie zebrał się komplet, wymagany statutem (§ 37), odbędzie się tego samego dnia o godz. 5 po południu drugie Walne Zgromadzenie, zdolne do powzięcia prawomocnych uchwał, bez względu na liczbę obecnych. 2183

W Krakowie, dnia 24 marca 1921 r.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Leon Fatyga, sekretarz. **Stanisław Nowak**, prezes.

W Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10

Rządca Drukarni L. K. Górski.